„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

No. 258. ROK XXIX. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, ŚRODA, 15 WRZEŚNIA, (WEDNESDAY, SEPTEMBER 15), 1926 Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

WIELKIE MANEWRY NIEMIECKIE NA GRANICY POLSKI

Wojska niemieckie używają drewnianych armat i dymu zamiast gazów

BERLIN, 14 września. — Armja niemiecka jest zajęta manewrami na wielu frontach a mianowicie: na Śląsku w Brandenburgji, Pomorzu i Prusach Wschodnich. Liczne gatunki i rodzaje broni armji niemieckiej podzielone na dwie części prowadzą gorączkowe walki, ataki i kontr-ataki, bombardowania z powietrza, by pozorną wojnę uczynić jak najprzykrzejszą dla udanego nieprzyjaciela.

Ciekawem, że wielkie manewry jesienne odbywają się w całości nad granicami Polski, w przeciwieństwie do przeszłych lat, kiedy połowa armji niemieckiej odbywała jesienne manewry nad granicą prowincyj okupowanych przez Aljantów, a druga połowa nad granicą Czecho-Słowacji i Polski.

Podpisanie przez Niemcy z międzyaljancką komisją dla prowincyj nadreńskich aktu zgody, pozwala szowinistom pruskim całą swą nienawiść zwrócić przeciw Polsce, od której spodziewają się odebrać przemocą część odebranego im łupu.

BENESZ PROTESTUJE PRZECIW OSZCZERSTWOM FASZYSTÓW

Benesz został oskarżony o posiadanie tajemnych bogactw—Faszyści czescy spotwarzają bohaterów czeskich

PRAGA 14 września. — Walki i wzajemne oskarżenia w prasie czeskiej pomiędzy faszystami i przeciwnikami faszystów doszły do takiego napięcia w ostatnich dniach, że Benesz przedstawiciel Czecho - Słowacji do Ligi Narodów zmuszony był telegraficznie zaprzeczać podniesionym przeciw nim zarzutom.

Prasa faszystowska z zemsty przeciw prezydentowi Masarykowi oskarżyła ministra spraw zagranicznych Benesza o nielegalne gromadzenie bogactw około miljona czeskich koron miesięcznie w dodatku do jego urzędowej pensji.

Minister Benesz telegraficznie zaprzeczył faszystowskim oskarżeniom oświadczając, że jego cały majątek wynosi 1,000,000 czeskich koron, z czego 750,000 czeskich koron posiadał przed wojną.

Benesz przyznał się do kupna willi w ostatnich czasach, za którą jednak winien jest bankowi większą część ceny. Dalej dr. Benesz przyznał się, że w 1922 roku prezydent Masaryk podarował mu akcyj przemysłowych wartości 2,000,000 koron czeskich, złożonych prezydentowi w narodowym darze przez społeczeństwo czeskie, za zasługi położone dla dobra narodu.

Dr. Benesz zaprzeczył kategorycznie jakiemukolwiek udziałowi w politycznej korupcji. Walki faszystowskie doszły do punktu kulminacyjnego podczas zeznań w czasie rozprawy sądowej generała Gajdy o kryminalne oszczerstwo przeciw swym oskarżycielom.

Zdegradowany szef generalne go sztabu armji czeskiej ukazał się na rozprawie sądowej w mundurze w pełni dekoracyj wojskowych. Mimo zakazu policji przeciw urządzaniu wszelkich demonstracyj faszyści skorzystali ze sposobności i urządzili Gajdzie wielką owację, pozdrawiając go faszystowskiem podniesieniem w górę prawych rąk i okrzykiem „Nazdar".

PREZ. COOLIDGE PRZECIW UZNANIU BOLSZEWICKIEJ ROSJI

PAUL SMITH, N. Y., 14 września. — Stanowisko prezydenta Coolidge'a w sprawie uznania bolszewickiego rządu nie uległo zmianie mimo opinji specjalnej komisji pod przewodnictwem dr. Sherwood'a Eddy'ego, która doradza prezydentowi uznanie rządu bolszewickiej Rosji, jako jednego z najstalszych rządów wśród państw europejskich bo istniejącego dziewięć lat bez zmiany. Przewodniczący specjalnej komisji dla uznania bolszewickiej Rosji oświadcza, iż rząd bolszewicki gotowy jest wysłać natychmiast komisję dla ułożenia się o spłatę długu wojennego zaciągniętego przez były rząd rosyjski pod wodzą Kereńskiego.

Przedstawiciele świata kupieckiego i przemysłowego poszli w ślady prezydenta Coolidge'a i opowiedzieli się przeciw uznaniu bolszewickiego rządu rosyjskiego, jako nie uznającego dotychczasowego systemu politycznego i gospodarczego, na którym się opiera życie międzynarodowe.

Wiceprezydent Banku Polskiego wyjechał do Paryża w sprawach finansowych

(Polska Agencja Telegraficzna.)

WARSZAWA, 14 września.—Wiceprezydent Banku Państwa, Młynarski wyjechał dzisiaj do Paryża i Londynu dla przedłożenia finansistom angielskim i francuskim zmian poczynionych w statucie Banku Państwa.

POŚREDNICTWO KŁAJPEDY MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

BERLIN, 14 września.—„Berliner Boersen Zeitung" notuje pogłoskę, iż pewne osobistości z litewskich kół w Kłajpedzie zaproponowały w Warszawie i Kownie pośrednictwo celem porozumienia polsko-litewskiego.

Powstanie Indjan w Meksyku

MEXICO CITY, 14 września.—Dwa tysiące Indjan ze szczepu Jaqui podniosło rewolucję przeciw rządowi. Wojownicze plemię Indjan Jaqui należało do zwolenników rządu i wywołanie przez to plemię indyjskie rewolucji należy przypisać propagandzie kleru katolickiego, do którego zabobonni Indjanie żywią wielką cześć. Zbuntowani Indjanie zdobyli pociąg wiozący byłego prezydenta Obregona, który powracał z podróży po zachodnich stanach Stanów Zjednoczonych.

Buster, bohaterski buldog, ocalił całą rodzinę od pewnej śmierci i uratował dwoje dzieci, które omal nie zginęły w płonącym budynku. Buster obudził śpiących gospodarzy głośnem szczekaniem w chwili, gdy cały dom stał w płomieniach

Prześladowani religijnie dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych

Najwyższy sąd pozwolił na wylądowanie rodzinie żydowskiej uchodzącej przed prześladowaniem religijnem

NEW. YORK, 14 września. — Na podstawie nowego orzeczenia przez sekretarza Pracy, uchodźcy uciekający przed prześladowaniem religijnem będą dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych bez poddawania się egzaminowi z czytania i pisania w swym języku.

Fakt ten został stwierdzony w wypadku rodziny Szejwy Woldman i jej trzech córek, które przybyły do Stanów Zjednoczonych w sierpniu 1922 roku z Płoskurowa na Ukrainie przed prześladowaniem religijnem skąd uciekły w 1920 roku do Polski, pozostawiając na Ukrainie 20 trupów swych najbliższych krewnych pomordowanych w pogromach.

Rodzina Woldmanów po przedostaniu się na ziemie Polski, schroniła się najpierw do Lwowa a następnie do Warszawy, gdzie spędziła rok, zanim otrzymała paszporty i wizy potrzebne na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Po przyjeździe jednak do portu w New Yorku pani Woldman, jako niepiśmienna, nie została dopuszczona do lądowania i została skazana na deportację.

Krewni pani Woldman, oddali sprawę adwokatowi Kohlerowi, który zwrócił się w tej sprawie do Washingtonu.

Sekretarz Pracy zarządził nową egzaminację ze znajomości czytania i pisania w języku hebrajskim i żydowskim, która wypadła na niekorzyść rodziny skazanej na deportację. Adwokat zaapelował od orzeczenia sekretarza Pracy do najwyższego sądu Stanów Zjednocz., który polecił sekretarzowi Pracy zbadać, czy skazana na deportację nie jest ofiarą prześladowań religijnych. Po stwierdzeniu tego faktu licznemi świadectwami sekretarz Pracy pozwolił rodzinie Woldman na wjazd do Stanów Zjednoczonych, jako ofiarom prześladowań religijnych.

Siostry zakonne chciały oszukać rząd

Aresztowane przyznały się do winy — Święte osoby zapłaciły 4,000 dolarów kary

ST. ALBANS, VT., 14 września. — Cztery zakonnice aresztowane w sobotę za przemycanie z Kanady rządkich koronek bretońskich wartości 5,000 dolarów, zostały puszczone na wolność po zapłaceniu 4,000 dolarów kary. Święte osoby usiłowały przemycić rzadkie koronki zaszyte w habitach. Amerykańscy urzędnicy celni nie mający żadnego szacunku do rzymsko - katolickich świętości, nie wierząc w naturalną pulchność „świętych" osóbek poddali je nieprzyjemnej rewizji podczas której znaleźli bezcenne koronki zaszyte w habitach.

Zawstydzone sługi boże powróciły swego opiekuna księdza z Providence Rhode Island, który zabrawszy kilku bogatszych parafjan zapłacił wraz z nimi nałożoną karę 4,000 dolarów.

W POLSCE UTWORZONO NOWE MINISTERSTWO KOMUNIKACJI

BOLSZEWICY UBOLEWAJĄ NAD LOSEM NIEMIEC

Niemcy zdradziły bolszewików przez przyłączenie się do Ligi Narodów

RYGA, 14 września. — Oficjalny organ rządu bolszewickiego „Izwiestja" w artykule redakcyjnym w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, kładzie nacisk na fakt, że rząd bolszewicki i prasa bolszewicka bezustannie ostrzegała Niemcy przeciw zrobieniu tego fałszywego kroku. Organ rządu bolszewickiego przepowiada Niemcom rozczarowanie z dokonanego kroku, w tym gnieździe „os" międzynarodowej intrygi, gdzie dyplomatyczni oszuści i złodzieje, grają znaczonemi kartami, oszukując słabsze państwa, i organizują wojnę przeciw bolszewickiej Rosji."

Zbójnictwo w górach Kentucky

STEARNS, KY., 14 września. — W górach stanu Kentucky niewyśledzeni mordercy zastrzelili z ukrycia górala Peter Kidd'a i jego siedemnastoletniego syna Aubrey'a w chwili gdy wracali do domu rzadko uczęszczaną w górach ścieżką. Żona górala, którą mordercy uważali za zamordowaną ponieważ zemdlała na widok śmierci swego męża i syna, po powrocie do przytomności powiadomiła szeryfa o brutalnem morderstwie. Władze sądowe wydały rozkaz aresztowania dwóch wrogów za mordowanego górala, których żona zamordowanego po przyjściu do przytomności spostrzegła wychodzących z zasadzki.

Dno południowego Atlantyku podniosło się o 2½ mili

Głębokość z trzech mil zmniejszyła się na pół mili — Podnoszenie się dna prawdopodobnie spowodowane trzęsieniem ziemi na powierzchni całej ziemi

LIVERPOOL, 14 września. — Sprawdzenie, że dno Południowego Atlantyku, w pobliżu wyspy Heleny podniosło się w ostatnich 27 latach o dwie mile, dało uczonym powód do przypuszczeń że dno pod całym Południowym Atlantykiem, przechodzi straszliwe podmorskie konwulsje.

Pierwszą wiadomość o zajściu tego przeobrażenia na dnie morskiem przyniosła załoga okrętu do zakładania i naprawiania kabli podmorskich, która stwierdziła iż kabel podmorski łączący Południową Afrykę z wyspą Heleną, został przerwany i przerwane końce oddaliły się od siebie o kilkanaście mil, co dowodzi olbrzymiego podniesienia się dna morskiego. Po zbadaniu głębokości morza w punktach przerwania kablu, okazało się, że głębokość morska z trzech mil zmniejszyła się do niecałej połowy mili.

Rutkowski bliski śmierci

BAYONNE, N. J., 14 września. Ignacy Rutkowski, lat 35, zamieszkały 192 Prospect ave. Bayonne, N. J. doznał ciężkich obrażeń, gdy spadł z 50 stóp wysokiego rusztowania przy malowaniu wielkich rezerwoarów Standard Oil Co. Ciężko ranionego Rutkowskiego odwieziono do szpitala. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Francja oburzona na Mussoliniego

Prasa francuska zarzuca Włochom naruszenie względów przyzwoitości — 200 Włochów aresztowanych w związku z zamachem na Mussoliniego

PARYŻ, 14 września. — Oburzenie narodu francuskiego i prasy francuskiej z powodu złożenia przez prasę włoską odpowiedzialności na Francję za zamach na Mussoliniego wzmaga się coraz bardziej.

Oburzenie prasy francuskiej znalazło najsilniejszy wyraz w piśmie konserwatywnem „Journal des Debats", które dotychczas odnosiło się zwykle przychylnie do dyktatora Mussoliniego. Organ konserwatystów francuskich oskarża dyktatora Mussoliniego, że mniej sobie zadaje wysiłku dla ukrycia swoich pogróżek aniżeli były cesarz niemiecki Wilhelm, który w podobny sposób usiłował zwalić winę na Serbję za czyn austrjackiego obywatela, dlatego tylko, że ten przez krótki czas przebywał w Serbji. Autor artykułu zadaje sobie pytanie, czy Mussolini pragnie z bezpieczeństwa swej osoby zrobić sprawę międzynarodową i daje sobie odpowiedź, że czasy, gdy jednostki potrafiły swą osobą mącić spokój między narodowy należą już do przeszłości.

* * *

RZYM, 14 września. — Włoskie władze policyjne, jakby dla zmniejszenia wrażenia, jakie wywołało zagranicą oświadczenie wygłoszone przez Mussoliniego, zarządziły liczne aresztowania, dla zbadania istotnych motywów spisku.

Generalny dyrektor policji i jego pomocnik zrezygnowali ze swoich stanowisk, w przekonaniu swej winy, iż nie zdołali w porę przeszkodzić wykonaniu zamachu.

Koleje pozostaną jednak pod osobnym zarządem

Budżet na ostatni kwartał został uchwalony

Polska Agencja Telegraficzna

WARSZAWA, 14 września. — Rada ministrów zgodziła się na brzmienie projektowanego dekretu przez prezydenta Rzeczypospolitej, przewidującego utworzenie ministerjum komunikacji, któremu zostałyby przydzielone niektóre funkcje ministerjum handlu i ministerjum robót publicznych, a także dekretu ustanowienia ministerjum kolei, jako zupełnie osobnego przedsiębiorstwa.

Rada ministrów zatwierdziła tymczasowy budżet na ostatni kwartał bieżącego roku. Suma budżetu na ostatni kwartał jest prawie tak wysoka, jak była w trzecim kwartale. Rada ministrów zdecydowała nie obniżać opłat kolejowych, a także nie zmniejszać opłat celnych na sprowadzane z zagranicy szyny kolejowe.

FRANCJA I NIEMCY PODPISAŁY NOWY TRAKTAT ZGODY

Niemcy przyrzekły zaniechać ścigania zwolenników ruchu republiki nadreńskiej

FRANCJA OBECNIE SKŁANIA SIĘ DO OGRANICZENIA ZBROJEŃ

Liga Narodów wezwana do zwołania konferencji

GENEWA, 14 września. — Przedstawiciel Francji w Lidze Narodów oświadczył imieniem swego rządu, iż Liga Narodów nie powinna pod żadnym pozorem odkładać nadal zwołania konferencji dla ograniczenia, co byłoby niepowetowaną szkodą dla „prestige" tej organizacji.

Przedstawiciel Francji wskazał na niedawne oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a, który przestrzegł państwa europejskie, iż o ile państwa europejskie nie uczynią coś w sprawie ograniczenia zbrojeń, to Stany Zjednoczone przystąpią do wykonywania programu zbrojeniowego, szczególnie pod względem floty morskiej i powietrznej, które St. Zjedn. postawią wyżej niż inne państwa europejskie.

Przedstawiciel Niemiec do Ligi Narodów hr. Bernstorff wprowadził w zdumienie Zgromadzenie Ligi przez gorące poparcie stanowiska przedstawiciela rządu francuskiego.

KOBLENCJA, 14 września. — Prawie równocześnie z przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów, rząd niemiecki zawarł z międzyaljancką komisją dla prowincji nadreńskiej, która jest właściwie francuska, pakt dla uspokojenia okupowanej prowincji.

Według tej umowy rząd niemiecki zgadza się nie przedsiębrać żadnych kroków przeciw mieszkańcom prowincji nadreńskiej, którzy mogli wejść w konflikt z prawem niemieckim przez lojalne zachowanie się względem francuskich władz okupacyjnych.

Rząd niemiecki stwierdza tą drogą, że nie będzie ścigał sądownie zwolenników niepodległej republiki reńskiej.

25 OSÓB ZABITYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ W AUSTRALJI

SYDNEY, Australja, 14 września.—Dwadzieścia pięć osób zostało zabitych a przeszło czterdzieści ciężko ranionych, gdy cztery wagony naładowane bawełną stoczyły się z wysokiego nasypu i wpadły z olbrzymią szybkością na stojący na tym samym torze pociąg osobowy. Staczanie się naładowanych wagonów z wysokiego nasypu było tak szybkie, że w chwili zderzenia osięgły szybkość czterdziestu mil. Zderzenie było tak gwałtowne, że spadające wagony wbiły się w cztery wagony stojące na torze pociągu osobowego.

PROF. KEMMERER UKOŃCZYŁ REORGANIZACJĘ FINANSÓW POLSKI

WARSZAWA, 14 września.—Profesor Edwin W. Kemmerer, szef amerykańskiej komisji ekspertów, która dopiero ukończyła reorganizację finansów Polski, przed wyjazdem z Polski zwiedził huty cynkowe firmy Giesche, na Górnym Śląsku, zakupione przed niedawnym czasem przez amerykańską firmę bankową Harrimana.

Profesorowi Kemmererowi towarzyszył Stetson, poseł Stanów Zjednoczonych do Polski. Profesor Kemmerer zwiedził przy tej sposobności wielką fabrykę nawozów sztucznych w Chorzowie pozostającą pod bezpośrednią opieką prezydenta Mościckiego.

W Domu Związkowym mieścić się powinna Polska Ochronka Dzienna!

DZISIAJ
15
ŚRODA
Wrzesień ma 30 dni

KALENDARZYK

N. M. P., Bol., Nikodema.

Wypadki Histeryczne

W roku 1701 pożar na Wawelu.

POGODA

Przepowiednie biura meteorologicznego w Washingtonie głoszą: Pochmurno.

NEW YORK

Złoty 19.3 centów śmier.	11,5c
Bond 5% pożyczki płatnej w roku 1940	70½
Bond 4½% pożyczki płatnej w roku 1950	90

RADIO PROGRAM

STACJA WEAF, NEW YORK, 492
5:00 po południu—8:30 wieczór

5:00—Orkiestra Lenta'a.
6:00—Orkiestra do obiadu.
7:30—Orkiestra Rolfe'a.
8:30—Oktet saksofonistów Davis'a.

STACJA WHN, NEW YORK, 360
5:30 po południu—11:30 wieczór

5:10—Piosenki aktualne.
9:30—Orkiestra Loews'a.
10:00—Orkiestra z Roseland.
11:30—Orkiestra z Klubu Silver Slipper.

STACJA WMCA, NEW YORK, 341
6:00 wieczór—12:00 w nocy

6:00—Ensemble smyczkowe Hotelu McAlpin.
6:30—John de Bueris, klarnecista.
7:00—Orkiestra McAlpin.
7:30—Kwartet męski.
8:00—Orkiestra z Monte Carlo.
11:00—Orkiestra Denny'ego.
11:30—Orkiestra Brightona.
12:00—Artyści Hotelu McAlpin.

STACJA WOR, NEWARK, 405
5:15 po południu

5:15—Ensemble Jacobs'a.

POSIEDZENIA

Środa:

Kółko Mandolinistów „Lutnia", lekcja w Domu Narodowym, przy St. Mark's Place.

Polski Klub Demokratyczny im. T. Kościuszki, posiedzenie miesięczne w Domu Polskim, przy Courtlandt Ave., Bronx.

Czwartek:

T-wo śpiewu „Echo", posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym, przy St. Mark's Pl. Place.

Chór „Wanda", lekcja w Domu Polskim, przy Courtlandt Ave., Bronx.

Piątek:

Oddział Z. S. P. „Potęga", posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym, przy St. Mark's Place.

T-wo im. Staszyca, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym, przy St. Mark's Place.

T-wo „Polska Polska", posiedzenie miesięczne, w Domu Narodowym, przy St. Mark's Pl.

WETERANI ARMJI POLSKIEJ

Pozostało nam zaledwie kilkanaście dni, aby skompletować listę tych wszystkich, którzy służyli w armji polskiej, czy to w legjonach Piłsudskiego, armji Hallera, Muśnickiego, względnie w regularnej armji polskiej. Co się tyczy oddziałów armji Hallera, to tylko ci proszeni są o przysyłanie adresów swoich, którzy nie należą do Stowarzyszenia Żołnierzy Armji Polskiej. Inni żołnierze i starze zechcą nadsyłać swoje adresy do nas jak najprędzej.

Wszelkie korespondencje prosimy adresować Wydział Wojskowy, c/o Nowy Świat, 24 Union Square, New York City.

Do Szanownej Polonji

Polski Klub Demokratyczny, pn. 55 St. Mark's Place podaje do wiadomości, że wszelkie porady i informacje będą udzielane naszym rodakom i rodaczkom wieczorami od godziny 7 do 9 każdego dnia w tygodniu. Wypełniany aplikacje na pierwsze i drugie papiery obywatelskie, przeto kto chce skorzystać z bezpłatnych usług proszę się zgłaszać do Polskiego Klubu Demokratycznego na powyżej wspomniany adres.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Adres: „Włóczęga"
c. o. „Nowy Świat"
24 Union Square

Wyobraźcie sobie, że podczas przechadzki po ulicy zauważyliście człowieka, który nagle zemdlał i na bruk upadł.

Co się stanie?

W tej chwili zawezwane zostanie pogotowie ratunkowe, przyjedzie karetka z lekarzem i pielęgniarką, człowieka chorego zabiorą do szpitala, tam go leczyć będą aż wyzdrowieje i do pracy zdolny będzie.

Rzecz to naturalna, aż nadto naturalna, że człowiekowi w nieszczęściu z pomocą przyjść musi społeczeństwo, a to przez władze i z własnej inicjatywy. Większość szpitali w New Yorku jest pod opieką towarzystw dobroczynnych to jest społeczeństwa, gdyż ani stan ani miasto nie mają (niestety) odpowiednich funduszy na to. Ażeby fundusze te otrzymać musianoby opodatkować społeczeństwo. Tak zaś społeczeństwo same się opodatkowało i szpitale te utrzymuje.

Główną rzeczą jest poczucie obowiązku pomagania ludziom upadłym.

Wyobraźcie sobie, że rodakowi naszemu, ob. R. podobny wypadek się zdarzył. Zachorował ciężko, długo po szpitalach leżał, pieniądze wydał na lekarzy, którzy orzekli, iż musi do Polski wrócić i tam na wsi żyć przez kilka lat, aż wyzdrowieje. To jest jedyną drogą wyjścia. Nie upadł na ulicy. Nie wzruszył was smutnem widowiskiem. Wiądł na uboczu, bez głosu, bez skargi. Pisałem o nim w „Obrazkach." Ale że ludzię na własne oczy nie widzieli tego smutnego wypadku, nie mogli się napawać widokiem nędzy, zapomnieli o nim. Otrzymałem kilka dolarów, trzy czy cztery, od oddanych czytelniczek. Na tem miało się skończyć.

Onegdaj, w niedzielę, udał się do Independent Park w Newarku, by się na słońcu grzać. Dzień był pogodny, słoneczny, uśmiechało się życie... nie jemu niestety. Na ławkach obok siedzieli Polacy i Rosjanie zajęci pogadanką o sprawach światowych. Ktoś zauważył obywatela R. Tak nędznie wygląda... aż żal bierze. Obywatel Dobek wdał się z nim w rozmowę, przyłączył się do dyskusji i ob. Smaga. Słuchali smutnej opowieści ob. R., ujęło ich jego opuszczenie, bezradność i samotność. Coś w ich sercach zadrgało.

Jakżeż można takiemu człowiekowi choremu dać upaść?...

Zabrali się natychmiast do pracy. Zorganizowali pogotowie ratunkowe, obywatelskie pogotowie i w przeciągu kilku godzin zebrali blisko $50 dla niego, aby mógł do Polski wyjechać.

• • •

Przyszedł dzisiaj do mnie, opowiadając mi o tem. Przyniósł listę ofiarodawców z prośbą o zamieszczenie jej w gazecie.

„Przecież... Panie „Włóczęgo"... ludzie... Aż mi się na płacz zbierało widząc jak się... zlitowali. Dobrzy ludzie..."

Dałem mu dziesięć dolarów od Wydziału Opieki Społecznej z życzeniami rychłego wyzdrowienia.

Na osobnej liście zapisaliśmy adresy i nazwiska dzieci, które tu z matką zostaną. Nie chcemy ich z oczu stracić. Przyjdzie sposobność a przypomnimy im się. Święta... wycieczki... wakacje...

Nie zapomnimy o nich. Oto lista ofiarodawców.

Władysław Dobek	$5.00
Jan Dobek	2.00
Adam Jamrogowicz	2.00
Teofil Gęska	2.00
Józef Modlisz	1.00
Leon Wałęga	2.00
Tony Lęba	1.50
Edward Hudzik	2.00
Antonina Kosińska	2.00
Wojciech Zieliński	5.00
Stanisław Mazur	1.00
Jakób Zieliński	1.00
Władysław Rosołowski	1.00
Wojciech Nawoj	5.00
John Pawlewski	2.00
Józef Zaborowski	1.00
Juljan Czyorpak	1.00
A. Wielschowski	1.00
John Smaga	1.00
Józef Tybor	.50
J. Balyk	1.00
J. Bondzor	.25
St. Amborzy	.25
T. Stojakiewicz	.25
F. Cluba	.50
B. Wojnar	.25
Adam Mazga	
K. Przetak	2.00
S. Matusz	1.00
F. Malec	.25
Stanisław Idzicki	.40
A. Sturba	1.00
J. Jankowski	.50
Nieświestny	.50
John Pado	1.00
Kudelka	.50
Szymon Nakonieczny	1.00
Symmot Garbojki	.50
Józef Stez	.25
Mary Bolus	1.00
Stanisław Istrek	.25
F. Pasek	2.00
Jose Makarowski	2.00
Stanisław Kechrzewicz	.50
Józef Kogut	1.00
Frank Kokoseler	1.00
Leon Kazanowski	1.00

Na krew dla A. D.

Marjanna Miker	$2.00
F. Zaliński	1.00

Pani Madeline Pross Axtell zgłosiła się ostatnio na stację policyjną i zażądała wydania jej pozwolenia na noszenie broni palnej, gdyż jak powiada, małżonek jej jest człowiekiem bardzo niebezpiecznym i chwilami nie ręczy za swoje czyny ona zaś nie wie w jaki inny sposób mogłaby stanąć w swojej obronie. Ciche, miłe i spokojne małżeństwo

KTO, CO I GDZIE?

Doktór Jacques P. Alper, o aresztowaniu którego pisaliśmy w swoim czasie, został wypuszczony na wolną stopę przez sędziego Gordona z Homiside Court.

Alper został oskarżony o dokonanie nielegalnej operacji na ośmnastoletniej typistce Frances Young. Dziewczyna zmarła w kilka dni później wskutek zatrucia krwi. Śledztwo ustaliło jednakże, że operacji dokonał kto inny, a panna Young obawiając się o życie przyszła po poradę do Alpera. Wskutek tego po śmierci znaleziono flaszeczkę z lekarstwem, na którem była recepta podpisana przez wymienionego lekarza.

• • •

Ponieważ wiele restauracyj w Manhattan nie grzeszy czystością komisarz zdrowia Harris polecił podwładnym jemu inspektorom obejść wszystkie lokale i stwierdzić naocznie co i jak jest w nich utrzymywane.

W pierwszym dniu zostało zapisanych na czarną listę przeszło trzydziestu właścicieli „lunch room'ów."

Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności i jak komisarz oświadczył skazani na grzywny od stu do pięciuset dolarów.

Dobra robota!

• • •

Sędzia Frederick Kernochan z Special Sessions zdając raport ze swej pracy podał do wiadomości reporterów następujące: „Jestem wrogiem i to wielkim tak zwanej probacji przestępców. Z własnego doświadczenia wiem, że ludzie raz aresztowani wracają z powrotem na złą drogę, gdy im się tylko uda."

Powyższe sędzia Kernochan motywował faktem, że z 97 mężczyzn aresztowanych za różne przestępstwa, a później wypuszczonych na wolną stopę (na probację) 81 zostało aresztowanych powtórnie, jeszcze przed ukończeniem terminu dozoru policyjnego.

Olbrzymi spisek anty-faszystowski i ciągłe tarcia pomiędzy dwiema wrogiemi sobie organizacjami oraz ostatni zamach na dyktatora Mussoliniego wskazują, że źle się dzieje w państwie włoskiem. Ostatnia strzelanina w Harlem była prawdopodobnie skutkiem politycznego antagonizmu wśród Włochów.

New York Cotton Exchange ma obecnie nowego członka w osobie Billy Spilgera, który przed laty należał do najlepszych mordotłuków w Ameryce. Kto interesuje się sportem pamięta walkę Spilgera z Battling Nelson, jaka się odbyła przy gęsto zapełnionej sali Madison Square Garden.

Obecnie były bokser, któremu dzięki operacjom realnościowym udało się zrobić majątek, postanowił grać na giełdzie. W tym celu zakupił on miejsce dla siebie za kilkanaście tysięcy dolarów.

Jak to się życie zmienia—co?

• • •

Ponieważ mąż, którego poślubiła zaledwie przed miesiącem zaczął ją zdradzać, Frances Banza Forbes, lat 18, targnęła się na życie widząc swego ukochanego w objęciach innej kobiety.

Desperatkę, która jest mieszkanką Yonkers, zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala św. Józefa. Stan jej zdrowia nie budzi obaw lekarzy.

Nos a firanki

Podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, gdy Anglicy stali coraz więcej wojska do osad kolonistów, żołdactwo to dla braku koszar kwaterowało się wraz z oficerami w pałacykach, dworkach i zbudowanych z okrągłaków domkach.

Anglikom, a właściwie żołnierzom składającym się po części z przestępców imponowała ogłada towarzyska i stojąca o całe niebo wyżej kultura purytanów. Zniewolony gospodarz był częstokroć zmuszony dopuszczać do swego towarzystwa sublokatora w brudnym mundurze i wysmarowanych tłuszczem śmierdzących butach.

Zdarzały się wypadki, że oficerowie, korzystając z jakiejś nadarzającej się okazji imienin dowódcy, święta pułkowego i t. p. postanawiali zrewanżować się okolicznym osadnikom za „gościnność" i zapraszali ich na wydany przez siebie bal.

Wówczas to lepiej wychowanych pośród nich ogarniała rozpacz, gdy pomyśleli o zachowaniu się swoich kolegów, chowanych przy kopalniach węgla lub też w okolicach fabryk tkackich w Manchester.

Na temat ten krąży mnóstwo anegdot, posiadających równie ostry zapach tłuszczu, jak ich bohaterzy i dlatego nie nadających się do opowiedzenia.

Krążą również wersje, że na wzmiankowanych balach umieszczane były napisy, przestrzegające o nie wycieraniu nosa w firanki, nie używania przy jedzeniu palców i t. p.

Pozostałości po tych czasach kołaczą się w Ameryce po dziś dzień i temu chyba należy przypisać egzystencję wielu ostrzeżeń spotykanych we wszystkich miastach Unji.

Co krok prawie spotykamy w miejscach publicznych napisy: „Nie deptać trawy!"—„Nie rzucać papierów!"—„Nie pluć na podłogę!"

Brak jednak tych przykazań doprowadza niektórych ludzi do łamania prymitywnych pojęć o porządku publicznym.

Helena Wiejańska, zamieszkała pn. 173 Concourse została skazana na pięć dolarów grzywny za spacerowanie po trawie w Central Parku.

Tłumaczyła się ona przed Harlem Court, że nie było napisu zabraniającego tej czynności.

Wyobraźcie sobie tylko, jakby parki miejskie wyglądały, gdyby w nich umieszczono na trawnikach co parę kroków napisy: „Nie spacerować po trawie!"

Z.

HUMOR

Jubileusz

W czasie obchodu 50-letniego jubileuszu pewnego urzędnika, jeden z jego podwładnych wygłosił następujące przemówienie: „W starożytnej Grecji istniała legenda, że przeznaczenie mężczyzny od tego zależy, gdzie go Muza w dniu narodzin ucałuje,—Mówiono tedy, że poetę całuje Muza w czoło, śpiewaka w usta, rzeźbiarza w rękę, a gdzie Pana, czcigodny Panie jubilacie ucałowała Muza, Pani przez lat 50 siedział na tym oto fotelu..."

Matko nie używaj nieczystego talcum na ciałko Dziecka!

Nie ryzykuj bezpieczeństwem Dziecka, używając zwyczajnego, pachnącego Talcum. Bywa ono często szorstkie i ostre—pali więc i kłuje delikatną skórę.

Twój doktór powie Ci, że Mennen jest niełpszy. Zrobiony przez specjalistów dziecinnych—miękki, drobniutki—spreparowany medycznie, tak, aby koił delikatne ciałko. Zabezpiecza przed zasodzeniem skóry od tarcia. Pochłania wszelką wilgoć. Antysepty czny. 25c we wszystkich aptekach.

MENNEN
BORATED TALCUM

Children Cry for

MATKO:— Fletcher's Castoria jest specjalnie spreparowana dla ulżenia dzieciom przy piersi i dzieciom w różnym wieku w zatwardzeniu, niestrawności, odęciu i biegunce; uśmierza gorączkę gastryczną stąd powstającą i przez regulowanie żołądka i kiszek, ułatwia przyswajanie pokarmów dając zdrowy i naturalny sen.

Dla uniknięcia imitacji zwracajcie uwagę na podpis Chas. H. Fletcher. Sprawdzone wskazówki na każdej paczce. Lekarze wszędzie je polecają

Naukowy odczyt Oddziału „Potęga"

W piątek, dnia 17go września staraniem oddziału „Potęga" Zw. Soc. Poł. wygłoszony zostanie odczyt naukowy w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, w New Yorku, o godzinie 8-ej wieczorem.

Odczyt wygłosi inżynier Słonczewski, a że temat będzie nadzwyczaj interesujący, spodziewamy się, że świadomi obywatele i obywatelki licznie przybędą.

Członkowie oddziału proszeni są o obowiązkowe stawienie się na ten odczyt.

Po odczycie wolna dyskusja.

Sekretarz.

Zawiadomienie

Niniejszem podaję się do wiadomości, iż następne posiedzenie Towarzystwa Samopomocy Polskiej odbędzie się w środę, dnia 15-go września, w sali Domu Narodowego Polskiego, 19-23 St. Marks Pl., o godzinie 8-ej wieczorem. Ważne sprawy do załatwienia, uprasza się członkinie i członków o wczesne przybycie, sprawa balu.

Wład. Twardowski,

„DOBRA DO OSTATNIEJ KROPLI"

„Maxwell House Coffee" daje przyjemność większej liczbie osób, niż jakakolwiek inna kawa kiedykolwiek sprzedawana.

Sprzedawana tylko w szczelnie zamkniętych metalowych puszkach, porczynch do otwierania i używania

MAXWELL HOUSE COFFEE

NAJTANIEJ
NAJPRĘDZEJ
NAJBEZPIECZNIEJ
Amerykańskie dolary do POLSKI
PRZESYŁA
STANDARD BANK
ZNANY ze swej uczciwości Dom Bankowy doręczą dolary pocztą lub telegraficznie we wszystkich częściach Polski w bardzo krótkim czasie i za bajecznie małą opłatą.
DEPOZYTORJUM
Rządu Stanów Zjednoczonych, Stanu i miasta New York
przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci 4%
KORZYSTAJCIE Z RZETELNEJ I SZYBKIEJ USŁUGI
Bank otwarty do godziny 8-ej wieczorem
THE STANDARD BANK
Ave. B, cor. 4 St. 1st Ave., cor. 79 St.

POLSKI KOMITET POMOCY STRAJKUJĄCYM TKACZOM W PASSAIC I OKOLICY

zwołuje

NA SOBOTĘ, 18-GO WRZEŚNIA

o godzinie 7:30 wieczorem

W POLSKIM DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place

WIELKI WIEC OGÓLNY i konferencję Towarzystw Polskich w New Yorku i okolicy

dla zorganizowania pomocy strajkującym tkaczom w Passaic i okolicy

Na wiecu omówiona będzie sprawa urządzenia wielkiego przedsiębiorstwa na rzecz strajkujących.

Tysiące robotników polskich z górą pół roku walczy bohatersko z terorem niemieckich baronów przemysłowych.

Dopomóżmy im do zwycięstwa!

Za Polski Komitet Pomocy Strajkującym Tkaczom w Passaic i okolicy

L. GRAFF, przewodniczący,
T. RADWAŃSKI, sekretarz.

GŁOSY Z POLSKI

LUBLIN

Polepszenie się sytuacji przemysłowej

W ostatnich tygodniach fabryki maszyn rolniczych w okręgu lubelskim z powodu dużego zapotrzebowania na rynku krajowych, jak również z powodu uzyskania poważnych zamówień z państw Bałtyckich, przyjęły do pracy większe partje robotników. Niektóre z nich pracują obecnie na dwie zmiany.

WILNO

Strach ma wielkie oczy

W wileńskim urzędzie skarbowym panuje od kilku miesięcy wielkie zamieszanie w związku z wykryciem nadużyć pieniężnych. Przed trzema miesiącami zastrzelił się starszy referent, nazwiskiem Detkis.

Z notatek, jakie znaleziono w biurku zmarłego okazało się, iż urząd skarbowy dla wyegzekwowania należnych podatków, oprócz zwykłych sekwestratorów delegował również innych urzędników. Urzędnicy ci dopuszczali się nadużyć pieniężnych, nie wnosząc sum wyegzekwowanych do kas i notując na marginesie książki pokwitowania za sumy pobrane, a równocześnie odpisując te sumy, jako wpłacone.

Policja, która dokonała dochodzeń w tej sprawie, zameldowała o nadużyciach prokuraturji. Prokuratorja wileńska zaraportowała o tej sprawie Najwyższej Izbie Kontroli, która przeprowadzając dochodzenie, wydelegowała do Wilna specjalnego urzędnika. Przyjazd delegata N. I. K. wywołał wielkie wrażenie, ponieważ spora ilość urzędników i to dość poważnych zamieszana jest w tę aferę.

KRAKÓW

Afera Leśniewicza

Dochodzenie policyjne w sprawie Leśniewicza, dyrektora amerykańsko-polskiej agencji eksperymentalnej jest na ukończeniu. Jak wiadomo, Leśniewicz przebywa w szpitalu więziennym w Mokotowie, skąd ma być niebawem przewieziony do więzienia śledczego w Krakowie.

W toku ostatnich dochodzeń wyszło na jaw, że Leśniewicz na podstawie sfałszowanych dokumentów uzyskał przynależność do gminy m. Krakowa. Oczywiście w wyniku sprawy Leśniewicz zostanie wydalony z granic państwa polskiego.

Auto na wozie

Na szosie, pomiędzy Krościenkiem i Łączkiem, miała miejsce katastrofa samochodowa. Samochód firmy „Orbis", jadący ze Szczawnicy, wpadł na wóz góralski. Wóz został zupełnie rozbity, góral, powożący wozem, poniósł śmierć na miejscu, konie zaś odniosły ciężkie rany.

Automobil na szczęście zatrzymał się na trupie górala i nie zsunął się w przepaść, co zapobiegło dalszym nieszczęściom.

SMUTNA KRONIKA

DEPEW, N. Y.

Śmierć polskiego adwokata

Umarł tu na zapalenie płuc w domu przy Bloomfield avenue Władysław Młynarczyk, który posiadał biuro adwokackie przy Fillmore St. Zmarły urodził się 15-go lipca 1899 w Depew i w chwili zgonu liczył zaledwie 27 lat życia. Życie i karjera poczęły się do niego uśmiechać, lecz nielitościwa śmierć przecięła pasmo życia jego w tąk młodym wieku. Zmarły ukończył szkoły wyższe w Lancaster, wydział zaś prawniczy na uniwersytecie buffaloskim, poczem poświęcił się adwokaturze. Zdolny i uprzejmy zyskiwał sobie liczną klientelę. W październiku roku ubiegłego poślubił pannę Helenę Drumsta. Pogrzeb odbył się w Depew. Do grobu zwłoki zmarłego nieśli członkowie stowarzyszenia adwokatów.

SLOAN, PA.

Zastrzelona przypadkowo przez sąsiada

Władysław Ostrowski rozdawał psy zupełnie darmo swoim znajomym. Protestowała przeciwko temu jego żona. W sprzeczce Ostrowski uderzył ją w twarz, a wtedy ona wybiegła na podwórze sąsiada Aleksandra Peski, aby schronić się przed mężem brutalem. Było to w nocy. Skoro Ostrowska otworzyła bramę do podwórza Peski, ten usłyszawszy, że ktoś obcy kręci się w jego domostwie, wybiegł z rewolwerem i strzelił dwa razy. Ostrowska padła trupem. Władze badają, czy zaszło w tym wypadku przypadkowe zabójstwo, czy też rozmyślne morderstwo. Peska znajduje się na wolności po złożeniu $3,000 kaucji, Ostrowski siedzi w więzieniu do ukończenia śledztwa.

DENVER, PA.

Złodzieje obudzili stróża, bo im przeszkadzał chrapaniem

Franciszek Moskal chwalił się, że jako stróż nocny w pracowni krawieckiej Józefa Jelka, całe noce przesypiał. Niedawno zakradli się do tego składu złodzieje, a chcąc przekonać się, czy Moskal czuwa, obudzili go i jeden z nich powiedział: „Robisz za wiele hałasu swym chrapaniem". Potem związali go sznurami, wybrali sobie po ubraniu jakie im najlepiej pasowało i wyszli spokojnie ze składu. Moskal, uwolniwszy się z więzów, zawiadomił policję. „Wszystko wygląda, jak sen", rzekł stróż do przybyłych policjantów. „Będzie wyglądać dość na jawie, gdy spotkasz się ze swoim bosem," odpowiedział jeden z policjantów.

FILADELFJA, PA.

Komitet im. Józefa Piłsudskiego Nr. 71 na Frankford i Bridesburg

Wspaniały bal urządza w środę, dnia 22-go września, w sali Marciniaka, przy Orthodox i Millnor. Komitet im. Józefa Piłsudskiego, Nr. 71 na Frankford i Bridesburg. Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Komitet, który się zorganizował po przewrocie majowym na wiecu, dnia 8-go lipca z ludzi oddanych sprawie jaką przedstawiał Naczelnik Marszałek Piłsudski, postanowił przystąpić do pracy realnej, ażeby wspólnie pomagać tak stronę moralną jak i materjalną w dalszym ciągu pracy, jaką Marszałek Piłsudski prowadzi.

Powyższa zabawa jest pierwszą, którą komitet urządza na dochód związany z urządzeniem odczytów, z których każdy chętnie może korzystać. Wierzymy, że Polonja szczerze poprze pracę komitetu i na bal przybędzie licznie, ażeby się wesoło ubawić i dobry cel zrealizować o co upraszą.

KOMITET.

Wstępujcie do Komitetów im. Piłsudskiego!

Wybielcie Waszą Cerę Nowym Bezpiecznym Sposobem—Darmo Jeżeli Nie Będziecie Zadowoleni

Ten nadzwyczajny nowy wynalazek stanowczo osiąga! I wybeli Waszą cerę—prawie w przeciągu jednej nocy! Jeżeli nie jesteście zdziwieni i zachwyceni rezultatem nie będzie Was to kosztować ani centa.—Wszystkie pieniądze będą chętnie zwrócone. Wybladłość, piegi, szorstkość, wyrzuty, wągry—wszystkie znikają. Spróbujcie dziś wieczór. Zaraz przed pójściem na spoczynek nałóżcie nieco tego chłodzącego, wonnego cremu na Waszą twarz. Jutro rano zauważycie jak nietoność i bladość już się usuwają. Zażądajcie w Waszym składzie słoik Golden Peacock Bleach Creme (skoncentrowanego)—tego nadzwyczajnego nowego i nieskodliwego wynalazku nauki. We wszystkich lepszych aptekach i Department Stores.

Golden Peacock Bleach Creme

Nieudała wycieczka kliki Związkowej do Camden N. J.

Skwapliwie korzystając z zaproszenia dwóch członków Gminy Nr. 45 Z. N. P., ob. P. Sutkowskiego i ob. K. Lamberta, przybyli we wtorek, dnia 7-go września do Camden, N. J. z Philadelphia, Pa., gdzie reprezentowali w „Dniu Polskim" Z. N. P. prezes Zarządu Centralnego ob. K. Żychliński, kasjer M. Turbak, wiceprezeska pani M. Sakowska, redaktor naczelny pism związkowych J. Przyprawa oraz komisarz Z. N. P. na Okręg IX ob. P. Iwaszkiewicz. Mimo, że tak znane figury miały się ukazać tego samego wieczora na wiecu związkowym, publiczność nie dopisała. Zeszło się na salę niecałe pół setki osób, przeważnie związkowców. Tak małej liczby publiczności na zebraniu publicznem jeszcześmy tu nigdy przedtem nie widzieli. Polonja w Camden bezwątpienia należy do najbardziej uświadomionych. Każdy tu niemal Polak czytał przed paru miesiącami rezolucję Gminy Nr. 45 Z. N. P., której siedzibą jest Camden, N. J. W rezolucji tej Gmina w sporze większości Zarządu Centralnego z najwyższym urzędnikiem Z. N. P. p. C. W. Sypniewskim opowiedziała się wyraźnie za cenzorem, wezwała Zarząd Centralny do usunięcia Jana Przyprawy „w imię dobra całego Związku Narodowego Polskiego ze stanowiska redaktora naczelnego pism związkowych", poleciła komisarzowi okręgowemu p. Iwaszkiewiczowi, by w Radzie Nadzorczej stosował się do opinji cenzora—cały Okręg IX opowiedział się za cenzorem i stosowne dał instrukcje komisarzowi Iwaszkiewiczowi. (Pod rezolucją figurowały obok innych podpisy ob. Lamberta i ob. Sutkowskiego, którzy na własną rękę na dzień 7-go września na wiec zaprosili powyżej wymienionych członków Zarządu Centralnego i p. L...) Rezolucję przedrukowały wszystkie pisma polskie, do których były odpisy przesłane, wszystkie pisma prócz organu związkowego „Zgody." Zamarynował ją redaktor naczelny z łatwo zrozumiałych powodów. Wiedziała jednak o nich klika. wiedziała także i o uchwale Okręgu IX. To też znalazły się w kasie związkowej $2,000 dla komitetu wystawy „Dnia Polskiego" w Philadelphia, Pa., by z okazji nadchodzącego Sejmu Z. N. P. ugłaskać brać związkową w tych stronach i pozyskać ją sobie, i znaleźli też wodzireje dość czasu, by po „Dniu Polskim" zatrzymać się w tych stronach i zacierać przykre wrażenie i oburzenie po skandalicznem pozbyciu się opozycji w Zarządzie Centralnym.

Wiedzą tu Polacy, lecz nie ze związkowych pism, o wszystkiem co się dzieje w Związku, to też i do Grup nie wstępują tak licznie, jakby to sobie Zarząd życzył i do sprawców ostatnich awantur w Związku czują wstręt. Nie dziw więc, że na wiec nie przyszyli.

Dziwić by się można, że znali ci panowie rezolucję Gminy Nr. 45, a nie zawahali się tu pokazać. Ale żeby się tam nie pchać, gdzie człowiekiem gardzą, to trzeba mieć ambicję.

Tak mowa prezesa Żychlińskiego, który się chełpił, że „pięciu szubrawców i zdrajców Zarządu Centralnego wyrzucił", jak i Turbaka, który się starał w zręczny sposób podkopać w mowie zaufanie tutejszych związkowców do osoby cenzora Związku, przekonać mogły każdego z obecnych, że klika rządząca w Związku pracuje dla siebie już na kilkanaście miesięcy przed Sejmem. Jaś Przyprawa zaś z pewną siebie miną starał się przekonać zebranych, że pisma związkowe służą całemu ogółowi związkowców, że szpalty ich są otwarte dla każdego związkowca. Zapomniał widać, co zrobił z rezolucją Gminy Nr. 45. Przekonywał słuchaczy o potrzebie wydawania „Dziennika Związkowego" na Wschodzie, w New Yorku, by przeciwdziałać pismu dziennemu, wydawanemu za „żydowskie pieniądze." Zapewniał słuchaczy, że przyszły Sejm napewno uchwali $50,000 na rzecz „Dziennika Związkowego" na Wschodzie.

Byłoby wszystko poszło jako tako na tym wiecu ku małemu chociaż zadowoleniu gości z Chicago, gdyby nie jeden związkowiec z Camden, który zażądał od prezesa i lepszego przykładu z góry i zaprzestania złośliwych wycieczek w pismach związkowych przeciw największemu z żyjących Polaków, Józefowi Piłsudskiemu. A zaś inny „niegodziwiec" pozwolił sobie zwrócić panu Żychlińskiemu uwagę, żeby Związek nie starał się rządzić Polską, bo o tem myśli jej Sejm.

Zaperzony Przyprawa zapewniał wszystkich, że nigdy się źle o Polsce ani o jej najzasłużeńszych obywatelach nie wyrażał. (!). Obywatel Z. stropił go jednak mocno, gdy mu przypomniał artykuł przez niego z okazji zamordowania ś. p. Narutowicza napisany.

Przewodniczący zebrania ob. Sutkowski widząc, że się na awanturę zanosi, porozumiał się prędko wzrokiem z gośćmi z Chicago i zeszedł z nimi szybko po schodach na ulicę.

Po wiecu goście z Chicago udali się do mieszkania ob. Lamberta, gdzie przy gorącej herbatce dostarczonej przez znanego butleglera, zabawiano się parę godzin. Towarzystwo zacne zaszczycił także swoją obecnością niejaki Wojciechowski, koleżka z wojska Jasia Przyprawy, który swojego czasu przegrał parę tysięcy zebranych od rodaków na szyfkarty i do wysyłki do Polski. Zwolniono go wówczas z kozy dzięki temu, że rodzina szkodę pokryła. Obecnie Wojciechowski prowadzi szynk i gra w karty. Nic dziwnego, że gdy się takie zacne grono zebrało, to i języki często skrapiane, obrabiały opozycję. Nie skończyli jednak na opozycji. Plugawe usta kilku gości, w tem naturalnie Przyprawa i Wojciechowski, nie zapomniały o Piłsudskim, wdarły się do jego rodziny i opluwały ją jadowitą śliną.

Na pół pijany S., analfabeta, wył z radości po każdym głupim, i bezgranicznie cynicznym dowcipie (?) Przyprawy.

W tem wesołem gronie było i kilka kobiet, i śmiały się bezmyślnie.

O jakżeż szczęśliwy byłby Związek, gdyby takie towarzystwo wyrzucił na śmietnisko i nie przyznawał się nigdy do tego, że tacy panowie kierowali myślami jego tysiącznych rzesz.

Cześć ci, Polonjo w Camden, że czytasz, że myślisz i wiesz kogo uszanować swoją obecnością na publicznym wiecu, a kogo nie!

I nie zapomnij, Polonjo o tem, że ci, co dali nam sposobność poznać gości z Chicago, co razem z nimi bawili się i przyjmowali ich, że ci obaj, to jest K. Lambert i P. Sutkowski, kandydują na posłów na Sejm Z. N. P.

ZWIĄZKOWIEC.

NAJWIĘKSZY I NAJDROŻSZY MOST W EUROPIE

KOPENHAGA. — Ministerjum kolei duńskiej rozpisało oferty na budowę największego i najdroższego mostu w Europie ze stali, łączącego wyspę Funen z wybrzeżami Jutlandji. Most ten będzie kosztował po skompletowaniu materjału przeszło $8,-500,000. Na budowę tego mostu dał swe pozwolenie parlament duński.

Koncert i bal „Harmonistów".

Zwyczajem utartym od lat 47 najstarsze towarzystwo śpiewu w New Yorku, a mianowicie Chór Harmonja urządza w Domu Narodowym, przy St. Mark's Place wielki koncert i bal.

Kto zna imprezy Harmonistów, wie doskonale, że program na nich bywa starannie dobrany, że do tańców są angażowane najlepsze symfoniczne orkiestry i że po koncercie każdy ma możność zabawić się wesoło w gronie przyjaciół i znajomych.

W tym roku program wokalno-muzyczny przedstawiać się będzie wspaniale. Aczkolwiek lista artystów i solistów nie została jeszcze skompletowana, możemy podać, że pomiędzy nimi znajdują się takie siły jak Bandrowska, piosenkarka, dromiński, komik, Podsiadło, skrzypek i inni.

Koncertować będzie również i sam chór oraz znani w nim soliści.

Do tańców zaangażowano jedną z najlepszych orkiestr polskich w Manhattan, która nietylko jest znana ze swej doskonałej gry ale i z tego, że może prawie bez przerwy „bębnić" foxtrotty, polki, oberki, walce i jazzy, aby dać ukontentowanie miłośnikom tańców.

Narazie kończymy ten komunikat, zapewniając czytelników, że w miarę powiększenia programu o pracach komitetu zabawowego będziemy ich informować jak najszczegółowiej.

Koncert i bal Harmonji odbędzie się w sobotę, dnia 9-go października r. b. Początek o godzinie ósmej wieczór.

Kilku policjantów Brooklyna, znajdujących się w samochodzie, który spieszył pod podanym telefoniczne adresem, ażeby urządzić obławę na bootlegerów omal nie przypłaciło swoją wyprawę życiem z chwilą, gdy kawałek jezdni po której przejeżdżała patrolka zawalił się na rogu Lewis Avenue i ulicy Chauncey.

Jeśli Dziecko Nie Podrasta Tak Szybko, Jak Powinno

Jeżeli ciało jego się nie wypełnia, jeżeli oczy są zapadłe i ciemne, jeżeli należycie się nie interesuje zabawami i jeżeli nie robi postępu w nauce, jak powinno, to prawdopodobnie nie dostaje należytego pożywienia. Lekarze, przeprowadzając doświadczenia wśród dzieci szkolnych stwierdzili, że kondensowane mleko jest cennym pokarmem dla budowania zdrowia u dzieci. Takim pokarmem jest Borden's Star lub Magnolia Kondensowane Mleko.

Na Borden's Star lub Magnolia Kondensowanem Mleku przyrządzajcie im rozmaite dania, jak naprzykład pudyngi, leguminy, paje, sosy, ciasta i desery lub jakiekolwiek inne dania, do których się używa mleka i cukru. Jeżeli lubią czekoladę lub kakao, użyście Borden's Star lub Magnolia Kondensowanego Mleka. Rozsmarujcie go na chlebie, cieście, lub ciasteczkach. Dawajcie je im przyrządzone na wszelki możliwy sposób. Spróbujcie sami do kawy. Borden's Star lub Magnolia Kondensowane Mleko nadaje kawie obfitego, wybornego smaku.

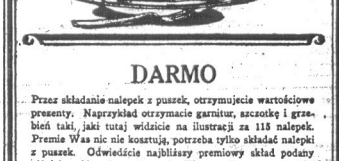

DARMO

Przez składanie nalepek z puszek, otrzymujecie wartościowe prezenty. Naprzykład otrzymacie garnitur, szczotkę i grzebień taki, jaki tutaj widzicie na ilustracji za 115 nalepek. Premie Was nic nie kosztują, potrzeba tylko składać nalepki z puszek. Odwiedźcie najbliższy premiowy skład podany niżej i wybierzcie co potrzeba Wam w domu.

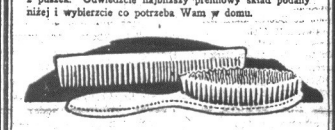

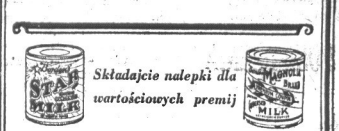

LISTA SKŁADÓW PREMJOWYCH

NEW YORK, N. Y.
44 Hudson Street, near Ninth Avenue
436 West 42nd Street near Ninth Avenue
1427 Third Avenue, near 80th Street
61 East 125th Street, near Madison Avenue

BROOKLYN, N. Y.
2 Sumner Avenue, near Broadway
41 Nevins Street, near Livingston Street

JERSEY CITY, N. J.
550 Grove Street, near Newark Avenue
384 Summit Avenue, near Newark Avenue

NEWARK, N. J.
23 Warren Street near Washington Street

Czy potrzebna jest kara śmierci?

Podczas dyskusji na temat powyższy, opowiadał lord Darling następujące zdarzenie zabawne.

„Pewna pani w średnim wieku zwróciła się do sądu z prośbą, aby zwolniono ją z obowiązku ławnika, uzasadniając swą odmowę uczestniczenia w posiedzeniach sądu tem, że jest przeciwniczką kary śmierci."

„Ależ, proszę Pani—tłumaczy sędzia petentce—w danym razie niema mowy o karze śmierci. Mamy do rozstrzygnięcia spór małżeński o 200 funtów szterlingów. Mianowicie żona dała mężowi sumę powyższą, aby zapłacił za futro zamówione. Tymczasem małżonek przegrał na wyścigach pieniądze otrzymane."

„To co innego!—przerywa sędziemu drażliwa ławniczka.—Uczestniczyć będę chętnie w rozprawach."

„A przytem, dodała po chwili—kto wie; czy kara śmierci nie jest w pewnych razach konieczna!"

JEŻELI TWÓJ **ŻOŁĄDEK jest CHORY**

Jeżeli nie trawi należycie pokarmów, jeżeli cierpisz stale na zatwardzenie, bóle i zawroty głowy, ciągłe odbijanie się w żołądku, kurcze żołądkowe, zgorzkniałość—jest najlepszym dowodem, że jest osłabiony i potrzebuje odpowiedniego środka przeczyszczającego, aby go przywrócił do regularności. Nasz sławny

STOMACH RELIEF

po pierwszem użyciu oczyści Twój żołądek należycie i przyniesie ci ulgę w bolesciach. Setki listów dziękczynnych jest dowodem jego niezrównanego działania i jest polecane jako jedno z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Cena butelki $1.25. Płaci dzielą! ! zaiąca 16c na koszta przesyłki, a za lekarstwo zapłacisz przy odbiorze. Niezadowolonym zwrócimy pieniądze.

N. BARON LABORATORIES
201 Rockaway Road
Jamaica, N. Y.

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL

W Brooklynie—141 Kent Street
Tel. Greenpoint 1889
Godziny:—od 12 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczorem.

W New Yorku—303 East 17th Street
Tel. Lexington 7973
Godziny:—od 4 do 7 wieczorem.

Mężczyźni leczę skutecznie, szybko i za przystępną cenę **Kobiety**
DR. WILLIAM STEINHAUSER, Specjalista, 250 E. 8th Street, New York City
(Pomiędzy 2. i 3 Aves.) poprzednio lekarz Long Island i St. Mark's Hospital
Badanie i konsultacja bezpłatnie.—Moskiet i kobiece choroby, choroby krwi, reumatyzm, płuca, nerki, astma, epilepsja i inne dolegliwości leczę przy pomocy X-Ray, Violet-Ray, Alpine promieniami słonecznemi i zastrzykiwaniami.
GODZINY PRYWATNE—od 9 rano do 8 wieczór w niedziele i święta od 9 rano do 1 po południu.
Mówimy naszym językiem.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

R. F. WORSYNSKI, Publisher and President
W. B. BLAŻEWICZ, Editor F. TOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie ..... $ 2.00	One Year $2.00
Półrocznie 1.50	Six Months 1.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne	Manhattan and Bronx Sunday
Rocznie $3.50	One Year $3.50
Półrocznie 1.75	Six Months 1.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, Stuyvesant 2127

W sprawie zjazdu Polaków z zagranicy w Polsce

Komentując projekt Zjazdu, organ naczelny „Prosa" w Chicago, jednocześnie organ Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego „Dziennik Zjednoczenia" pisze:

„Nowa rzecz.

A ważna.

Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

Zwołuje Związek Obrony Kresów Zachodnich w Polsce na dzień 3-go maja 1927 roku.

Celem głównym Zjazdu będzie utworzenie Związku Polaków Zagranicznych.

Idzie tu o zespolenie wszystkich wysiłków Polaków na obczyźnie i zorganizowanie celowej współpracy z Polską.

Ze wszystkich części świata zjadą się Polacy w dzień polskiego święta narodowego w stolicy Rzeczypospolitej polskiej, ażeby nabrać nowych sił i radzić nad lepszą przyszłością. Uczestnicy zjazdu omówią gruntownie potrzeby wszelkie gospodarcze, kulturalne i polityczne Polaków zamieszkałych zagran cą.

Komitet obywatelski, zajmujący się Zjazdem z ramienia Związku Obrony Kresów przewiduje 120 delegatów z całego świata. Przyjął on liczbę 6,235,000 Polaków, zamieszkałych w chwili obecnej zagranicą. Każde terytorjum wysyła jednego delegata z liczby 5,000 Polaków, a z liczby 5,000 do 100,000 trzech delegatów oraz po jednym delegacie na każde dalsze 100,000 Polaków. Na wychodźtwie w Stanach Zjednoczonych według obliczenia komitetu przypada 32 delegatów, w Niemczech 29, we Francji 8 itd.

Myśl Zjazdu świetna. Inicjatorom należy przyklasnąć. Zorganizowanie wychodźtwo w Ameryce niewątpliwie wyśle delegatów swoich. Porozumienie się wszystkich Polaków, zamieszkałych zagranicą, jest konieczne. Powinniśmy się poznać i policzyć.

Dla „Prosa" otwiera się nowe pole pracy. Przedewszystkiem „Prosa" powinna porozumieć się ze Związkiem Obrony Kresów co do liczby delegatów ze Stanów Zjednoczonych. Przyjmując minimalną liczbę 4 miljonów Polaków w tym tu kraju, przysługiwałoby nam prawo do 42 delegatów, a nie 32."

Bardzo ładnie, że pismo „Prosowe" tak entuzjastycznie przyjmuje projekt Zjazdu. Ale w tym entuzjazmie, „Dziennik Zjednoczenia" z punktu popełnia błędy, które należy również z punktu sprostować.

Najpierw co do ilości delegatów. **Niema więcej Polaków w Stanach Zjednoczonych niż trzy miljony.** Niema ani jednej statystyki, któraby wskazywała, że ilość ta mogłaby być zwiększona. Jesteśmy pewni, że komitet w Warszawie zgodzi się, jeżeli wychodźtwo amerykańskie wyśle na Zjazd nawet stu delegatów. Poco jednak stale zawracać sobie i innym głowę, że liczebnie tutaj reprezentuje wychodźtwo większą siłę niż jest w istocie?

Ten błąd jest małoważny. Drugi jest daleko poważniejszy, bo niezawodnie świadomie popełniony.

„Dziennik Zjednoczenia" wie doskonale, tak jak i my wiemy, że nie sam Zw. Obrony Kresów Zachodnich zwołuje Zjazd w Warszawie, ale kilka organizacyj, mianowicie: Tow. im. A. Mickiewicza, Polskie Towarzystwo Emigracyjne i Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Do tych, zgłosiły się później jeszcze organizacje, ofiarowując swoją współpracę: Polska Ekspansja Gospodarcza i Tow. Bibljotek wychodźczych im. Okolowicza.

Dlaczego tedy organ „Prosa" wysuwa tylko Związek Obrony Kresów Zachodnich, pomijając inne organizacje?

Bo organizacja ta jest organizacją par excellence prawicową. Inne tej marki nie mają, a więc dla „Prosa" nie zasługują na uwagę. I oto „Dziennik Zjednoczenia" nawołuje ażeby „Proso" porozumiało się tylko ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w sprawie Zjazdu i wysłało nań delegatów.

Takie stawianie kwestji jest więcej niż błędem. Jest fałszywem informowaniem wychodźtwa, dla celów „Prosa".

W sprawach Zjazdu — to musimy przypomnieć „Dziennikowi Zjednoczenia" — decyduje Komitet w Warszawie, z siedzibą ul. Nowy Świat 21. Komitet ten złożony, jak już pisaliśmy, z reprezentantów prawicy, lewicy i centrum, to znaczy wszystkich obozów, a nie żadna poszczególna organizacja, układa program Zjazdu i tylko do niego zwracać się musi wychodźtwo, które pragnie wysłać delegatów do Warszawy.

Nie wolno czynić z tego jakichkolwiek kombinacyj stronniczych, bo w takim razie Zjazd nie byłby Zjazdem ogólnym Polaków z zagranicy a politykierskim konwentyklem.

Do tego, kto istotnie rozumie sprawę i jej znaczenie, nie może dopuścić. Nietylko „Proso", ma prawo do reprezentowania naszego wychodźtwa. Są organizacje, które również wyślą swoich delegatów, a które w żadnym razie nie uczynią tego, gdy będą wiedziały, że pewne grupy, czy pewien obóz własną tylko pieczeń ma na widoku, a nie obchodzą go nic naprawdę interesy wychodźtwa i Polski.

wb.

WALKA PARTYJ W KANADZIE

Zbliżają się powszechne wybory do parlamentu kanadyjskiego. Z wielu względów, wzbudzają one silne zainteresowanie tutaj w Stanach Zjednoczonych.

Walczą ze sobą głównie dwa obozy — jeden liberalny, na którego czele stoi były premjer, King i drugi konserwatywny, któremu przewodzi Meighen.

W ostatnich kilku latach, żaden z tych obozów jednak nie miał w parlamencie zdecydowanej większości. Języczkiem u wagi była grupa farmerska ze stanów zachodnich Kanady, podobna z programu i taktyki do radykalnej grupy farmersko - robotniczej w Wisconsin i innych rejonach Stanów Zjednoczonych.

Walka kanadyjska dlatego jest bardzo interesująca dla Stanów, że obóz liberalny uważany jest przez konserwatystów za pro - amerykański. Cała kampanja obecnie opiera się na zarzutach z jednej strony i odpieraniu ich z drugiej.

Prawdą jest że konserwatyści jako zdecydowani monarchiści i lojaliści brytyjscy, z nieufnością patrzą na wpływy, które zdobywają sobie w Kanadzie Stany Zjednoczone.

Również prawdą jest, że partja liberalna, rozumiejąc warunki gospodarcze, stara się o utrzymanie i rozszerzanie stosunków pomiędzy obu państwami, na których obie strony dobrze wychodzą.

Sytuacja po wojnie jest taka, że Kanada musi czuć bezpośredni i potężny wpływ gospodarczy Stanów i do niego się stosować. Anglja jest daleko, a Stany Zjednoczone blisko— bo o miedzę tylko.

Wybory, które się niedługo odbędą, dadzą napewno tej, lub drugiej stronie większość. I rzecz prosta, że opinja amerykańska orjentująca się w sprawie, z zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków w Kanadzie.

Silny jest tam sentyment amerykański i poważne wpływy. Ale z drugiej strony, konserwatyści są jeszcze bardzo silni i zwycięstwo ich nie jest bynajmniej wykluczone.

* * *

SACCO—VANZETTI

W Massachusetts wznowiony został proces, który zyskał rozgłos międzynarodowy. W roku 1921 bandyci urządzili napad rabunkowy na płatnika bankowego w South Brain Tree. Podczas napadu płatnik i strażnik zostali zabici. Oskarżeni zostali o zbrodnię dwaj Włosi Sacco i Vanzetti. Po długich i burzliwych rozprawach sądowych, którym towarzyszyły protesty organizacyj robotniczych z całego niemal świata, Sacco i Vanzetti zostali skazani na karę śmierci. Obrona twierdziła i twierdzi, że obaj Włosi dlatego że są komunistami, stali się ofiarami zemsty i proces nie był uczciwie przeprowadzony.

Sensacyjna ta sprawa powinna być zakończona. Cień na nią rzucony, wcale nie świadczy pochlebnie o sprawiedliwości amerykańskiej.

* * *

TO PRAWDZIWY CZYN

Pływaków, którzy rekordy zdobywają w Kanale Angielskim, ogłaszają za bohaterów i przyjmują ich jak udzielnych władców. Ale oto mamy taki wypadek.

Niedaleko Ocean City w New Jersey dziewięć osób wybrało się łodzią na połów ryb. Trzy mile od brzegu, łódź się wywróciła. Na taką odległość nic nie pomogły wołania o pomoc. I oto dwoje z trzymających się wywróconej łodzi, siedemnastoletni chłopiec i młodsza od niego jego siostra, postanowili płynąć do brzegu.

Dopłynęli. W ubraniu, w wodzie zimnej jak lód, z lękiem w sercu o los tych którzy zostali na oceanie do wątłej łódki uczepieni, osiągnęli rekord, o jaki trudno w historji.

Ci, którzy przepływają Kanał Angielski, czynią to dla sławy, lub dla pieniędzy. Tych dwoje prawie dzieci płynęło w warunkach na jakie nie każda sława światowa by się zgodziła ażeby siedem istnień ludzkich ocalić.

Prawdziwie bohaterski czyn.

„MY PIERWSZA BRYGADA"

Ciekawe dzieje rozmaitych melodyj

Od jakiegoś czasu prowadzi prasa reakcyjna wściekłą kampanję przeciwko pieśni legjonowej „My pierwsza brygada", zarzucając jej rzekome pochodzenie niemieckie.

Na marginesie tej sprawy warto przytoczyć opinję profesora uniwersytetu w Turynie i Bazylei, tow. Roberta Michelsa, badacza socjologji pieśni narodowych.

Profesor Michels zwraca uwagę na szczególny fakt, że właśnie przodujące hymny narodowe zapożyczyły niejednokrotnie melodje obce.

Słynna pieśń holenderska o Wilhelmie nassauskim jest co do muzyki swej pochodzenia francuskiego. Fryzowie holenderscy obrali sobie, jako hymn narodowy muzykę niemieckiej pieśni studenckiej. Muzyka hymnu ormiańskiego ma być pochodzenia bułgarskiego. Oficjalny narodowy hymn pruski „Heil dir im Siegeskranz", i rosyjski hymn „Boże carja chrani", oficjalny hymn szwajcarski „Heil dir Helvetia" mają muzykę angielską — melodję angielskiego hymnu królewskiego („God save our gracious King"), a muzyka tego hymnu po noć wywodzi się znowu z muzyki francuskiej.

Muzyka „Marsyljanki" stała się hymnem partyjnym niemieckiej socjalnej demokracji, podczas gdy francuski socjalizm odrzuca „Marsyljankę", tekst i muzykę, jako pieśń burżuazyjną, demonstruje przeciw niej i obrał, jako hymn „Międzynarodówkę" wedle muzyki Degeytera.

Michels zauważa, że tego rodzaju zapożyczanie muzyki, takie „testimonia paupertatis" (świadectwo ubóstwa) musiałyby właściwie zadziwić u tak muzykalnych narodów, jak Niemcy i Holendrzy, potwierdzają jednak tezę o podporządkowaniu się muzyki pod wolę i treść tekstu.

„Możnaby to wyrazić tak: i obca muzyka może, dzięki narodowej treści tekstu śpiewanego, stać się hymnem narodowym i rozniecić u śpiewających i słuchaczy uczucia narodowe. Obce po chodzenie muzyki nigdy nie przynosiło ujmy charakterowi narodowemu, który ją przyswoił".

Michels cytuje przykłady, dowodzące, że przy różnych tekstach tej samej pieśni, o tym samym podkładzie muzycznym powstają w jednym i tym samym kraju antagonizmy partyjne. „Śpiewano więc pruski hymn narodowy z różnym tekstem w różnych krajach. Wpływ tej samej melodji wywoływał w czasie wojny światowej w Niemczech uczucia wrogie wobec Anglji, a w Anglji uczucia wrogie wobec Niemiec."

Ten stan rzeczy, wszędzie stwierdzany, powinien uspokoić gorliwców endeckich i co do niemieckiego pierwowzoru muzyki pieśni legjonowej „My pierwsza brygada".

MAŁE RZECZY

Jednym ze sposobów walki z drożyzną w Paryżu jest ogłoszony niedawno przepis, że czegokolwiek wiek nie zakupią z wozów na rynku hurtownicy do oznaczonej godziny, musi być sprzedane tegoż dnia publiczności za ceny detaliczne, ale niższe od cen sklepikarskich o jakieś 30 procent. Paryżanki same pilnują, by przepis ten, mający przynieść ulgę ich kieszeniom, nie był gwałcony przez wałęsających się po rynkach spekulantów minorum gentium, trzymając się przytem chińskiego przysłowia „parasol bierz i przy pogodzie" nie w przenośnem ale dosłownem jego znaczeniu. Jeden z takich handlarzy chciał wczoraj zakupić trzydzieści kur od wieśniaczki, z którą targowały się już takie uzbrojone w parasole paryżanki. „Kupuję wszystkie" — rzekł z powagą. „Nie wszystkie!" zawrzasła w niebogłosy zgodnym chórem kopa pań z parasolkami w ręku. Handlarz nietylko cofnął odrazu swą ofertę, ale i sam wycofał się szybko z rynku. Obliczył na poczekaniu, że tranzakcja nie może mu się dobrze opłacić, kur bowiem było na wozie tylko 30, parasolek zaś aż sześćdziesiąt.

* * *

Myśl ludzka zrehabilitowała wreszcie tego stasznego smoka przedpotopowego dinozaura, uważanego dotąd za istotę złą, krwiożerczą, wiecznie łaknącą cudzego mięsa. W ostatnim katalogu muzeum londyńskiego zaliczono tego smoka do istot trawożernych, a więc łagodnych z natury i usposobienia. Ostatecznie jak się obmówiło kogoś to lepiej już zwrócić mu honor późno, niż nigdy.

* * *

Kanału Angielskiego nie przepływa się jak wiadomo dla siebie samej czy dla siebie samego, ale dla mamusi i tatusia (tak było z panną Ederle) albo dla żony, albo nawet dla dzieci, jak to płynęła pani Corson. Rekord jednak pływacko-familijnej czułości pobił Francuz Georges Michel, któremu trener dla podtrzymania w nim sił wyliczył musiał pokolei wszystkich członków rodziny (prawdopodobnie za wyjątkiem teściowej) wołając: „Pamiętaj o ojcu! Pamiętaj o matce! Pamiętaj o żonie!" Za każdem takiem „napomnieniem" dwoiły się siły w dzielnym pływaku.

* * *

Pewien, jeszcze dzielniejszy od tych wszystkich innych pływaków kanadyjskich z Montreal-u też chciał przepłynąć Kanał, ale już na wstępie popełnił aż dwa błędy: po pierwsze zaczął z niewłaściwej strony, powtóre zaczął zadaleko o... całą szerokość Atlantyku. Gdy wyciągnięto go z rzeki św. Wawrzyńca, niefortunny pływak oświadczył, że chciał dopłynąć „przez kanał" do brzegów Francji. Dziwiła się kanadyjska policja rzeczna, że w człowieku tak niepozornym z wyglądu tak wielki duch sportowy mieszka. Okazało się później, że człowiek ten był w natchnieniu, zaczernięnięte — bynajmniej nie z wody.

* * *

Trafność przysłowia o dwóch grzybach w barszczu stwierdził na sobie niejaki Józef Sobel z Bronx-u, człowiek wodny, bo dla wniej marynarz a później właściciel pralni. Sam zgłosił się do policji, oskarżając siebie o dwużeństwo, a gdy powiedziano mu, że grozi mu za to od dwóch do pięciu lat więzienia, odparł z radosnym uśmiechem:

— O, to pysznie! Życie w więzieniu będzie rozkoszą w porównaniu do użerania się z dwiema niewiastami.

Dodać należy, że ten kapitulujący desperat ma złoty medal za ratowanie tonących z narażeniem własnego życia, i że parę miesięcy temu złożył dowód niezwykłej odwagi, odparłszy atak trzech uzbrojonych bandytów na swoją łaźnię. Ale wszystko, a więc i ludzka śmiałość i odwaga ma swe granice.

* * *

„Przejazzowywanie", jeżeli można się tak wyrazić, klasycznych utworów w muzykę do tańca, które londyński krytyk muzyczny p. Ernest Newman nazwał szczytek barbarzyństwa — jest tematem ożywionej dyskusji w kołach jazzistów. Pan Newman szczególnie boleśnie dotknął jazz-maestrów swem oświadczeniem, że „mózgów wszystkich tych, kompozytorów jazzowych nie starczyłoby na podszewkę w kapeluszu Johanna Strauss'a." Zasadnicze pytanie brzmi: „czy jazz wogóle jest muzyką?" I tu jak i wszędzie możliwy jest rozumny kompromis. Należałoby odpowiedzieć: „jazz jest muzyką, ale — kocią". Ma i jazz rację bytu, skoro tak przepadają za nim i kotki i koteczki.

* * *

Z danych statystycznych, zebranych przez firmy wyrabiające aparaty radjo, z powodu wystawy jesiennej, wynika, że pięć miljonów domów amerykańskich zaopatrzyło się już w te aparaty do chwytania dźwięków wydawanych przed mikrofonem na wszelkie znane człowiekowi sposoby i sposobiki. Według przypuszczalnych obliczeń ze dwadzieścia miljonów tychże domów nie ma jeszcze tych uszu elektrycznych, ale nosi się z zamiarem przyłączenia się do tego olbrzymiego audytorjum w bliższej lub dalszej przyszłości. Otwiera to przed broadcastingiem perspektywy zaiste wspaniałe.

Wł. Zieliński.

ROZMAITOŚCI

Klub wygwizdanych autorów

Jednem z charakterystycznych zjawisk życia towarzyskiego w Wielkiej Brytanji są kluby: indywidualne właściwości, upodobania lub przejścia, nabierające specyficznego znaczenia przez zbiorowe potwierdzenie, skupiają, więcej nawet — wiążą mocno ludzi, skądinąd zupełnie sobie obcych. Istnieją więc tam kluby różnych rodzajów, jak np. Klub Brutalnych, Klub Brzydalów, Klub Grubasów, Klub Skąpców, Klub Milczących itp.

Najciekawszym bodaj jest Klub Wygwizdanych Autorów. Ustawa — bezwzględnie przestrzegana — przewiduje kilka kategoryj kandydatów do tego klubu i odpowiednio moderuje warunki ich przyjęcia.

1. Autor, którego sztukę zdjęto z afisza drugiego wieczoru, zostaje przyjęty do klubu przez głosowanie, większością głosów;

2. Autor, którego sztukę wygwizdano na premjerze, zostaje przyjęty do klubu bez głosowania, na mocy samego faktu wygwizdania;

3. Autor, którego sztukę wygwizdano po pierwszym akcie, zostaje przyjęty do klubu z pewnemi honorami;

4. Autor, którego sztukę wygwizdano podczas pierwszego aktu, tak, iż konieczne było spuszczenie kurtyny, zostaje przyjęty do klubu przez aklamację przy ogólnych powinszowaniach;

5. Autor wreszcie, na którego sztuce publiczność zażądała zwrotu pieniędzy za bilety, zostaje przyjęty do klubu nader uroczyście: dyktuje on sam menu bankietu, urządzonego na jego cześć.

ANEGDOTY MUZYCZNE

Z okazji którejś z Moniuszkowskich rocznic przyniósł Noskowskiemu pewien znany w Warszawie dyletant sążnisty Marsz żałobny na cześć zmarłego Mistrza skomponowany.

Noskowski, zawsze w pracy pedagogicznej niezmiernie sumienny, przeglądał długo i szczegółowo ową poronioną kompozycję. Wielce zakłopotany wobec wdzocznych przejawów beznadziejnej „grafomanji", zlejącej rozpaczliwie z piętrzących się nutek, nie wiedział Noskowski jak wybrnąć z niemiłego zadania wypowiedzenia się na temat tak delikatny.

Wreszcie ozwał się temi słowy: „Wie pan co — wolałbym, by pan umarł, a Mońiuszko na cześć pana napisał Marsz żałobny!...".

Niedoszły ów kompozytor ponno nigdy więcej żadnej produkcji talentu swego Noskowskiemu nie pokazał.

Wagony sypialne III klasy na kolejach polskich

WARSZAWA. — Min. kolei udzieliło międzynarodowemu towarzystwu wagonów sypialnych pozwolenia na uruchomienie w Polsce wagonów sypialnych III kl.

Z końcem bieżącego roku kursować będzie na linjach polskich prócz 6-ciu wagonów II i III kl. 9 wagonów sypialnych III-ej klasy, tak, że ogólna liczba tych wagonów dosięgnie cyfry 15-tu.

Narazie mieszane wagony sypialne II i III kl. kursują w liczbie 4-ch na linji Warszawa — Katowice i Warszawa — Zdołbunów.

Z początkiem przyszłego miesiąca będą uruchomione jeszcze dwa wagony mieszane II i III klasy.

CZY WIECIE, ŻE

Sławny mur chiński jest 3,000 klm. długi, czyli, że ciągnąłby się w Europie na przestrzeni od Szkocji do Dardaneli, lub od półwyspu Krymu, aż do północnego Morza Polarnego.

* * *

W Anglji odlano ze szkła wielką statuę Szekspira. Statua ta jest największą szklaną statuą w świecie i stać będzie w jednym z parków londyńskich.

* * *

Miljon sekund upływa w przeciągu zaledwie 2 tygodni, biljon zaś sekund (miljon razy miljon) w przeciągu przeszło 30 tysięcy lat.

* * *

W Virginii czarnym świniom roślina Lachnantes, rosnąca na tamtejszych pastwiskach zupełnie nie szkodzi, gdy natomiast białe świnie po jej spożyciu zdychają.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska A. ROŻEK 1298 LEXINGTON AVE. pomiędzy 87 i 88 Sts. Telefon: Lenox 6461.

SZKOŁA AUTOMOBILOWA Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TICHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228—2nd Av., róg 14th St., New York.

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI $106.50 WPROST DO GDAŃSKA TRZECIĄ KLASĄ Jedyną Bezpośrednią Linją. Nie potrzeba przesiadać z okrętu na okręt, ani też odbywać dalekiej podróży koleją, co jest prawdziwą wygodą. $180 Tam i Napowrót Trzecią Turystyczną Klasą (była Druga Klasa), tylko $10 ponad cenę zwyczajnej Trzeciej Klasy w jedną stronę, $18 w obie strony. Jeśli zamierzacie jechać DO POLSKI poinformujcie się i jedźcie Bałtycko-Amerykańską Linją. Następny odjazd okrętów: „ESTONIA" .. 21 Września „LITUANIA" . 12 Październ. Po szczegóły zgłaszać się do miejscowych agentów lub wprost do Linji: 8-10 BRIDGE STREET, NEW YORK

POLSKA A SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Kto zamierza pojechać do Polski lub sprowadzić krewnych z Polski nie znajdzie lepszej i wygodniejszej drogi niż Linja Skandynawsko-Amerykańska przez Kopenhagę i Gdańsk lub Gdynię. Dzięki tej trzeciej Polaków przekonale się o wygodach tych okrętów, wyżmaitości pokywienia i grzecznosci usługi.

Następne sailjeia z New Yorku: UNITED STATES ..... 25 Września OSCAR II ..... 7 Października HELLIG OLAV ..... 14 Października FREDERIK VIII ..... 26 Października

Po informacje prosimy zwrócić się do najbliższego agenta lub do Scandinavian American Line 27 WHITEHALL ST., NEW YORK CITY 117 N. DEARBORN ST., CHICAGO, ILL.

„Podróżujcie pod flagą Amerykańską" Zniżona cena w obie strony do POLSKI tylko $199.50 i wyżej przez Bremen lub Southampton. Planujcie zwiedzić teraz. Wasz kraj rodzinny w dobranem i przyjemnem towarzystwie Waszych rodaków. Specjalna wycieczka do Polski zostanie urządzona pod osobistem kierownictwem i dozorem p. J. E. Scott, reprezentanta United States Lines, na okręcie "LEVIATHAN" odpływającego z New Yorku 2go października, via Cherbourg. Regularne odejścia okrętów w październiku są następujące: PRESIDENT ROOSEVELT ..... 6 października REPUBLIC ..... 13 października PRESIDENT HARDING ..... 20 października GEORGE WASHINGTON ..... 27 października. Pomieszczenia na wszystkich okrętach United States Lines są na cały świat słynne—dużo kabin, obszerne pokłady, wyśmienite pożywienie w obfitej ilości. Po szczegółowe informacje zgłaszać się do lokalnego agenta okrętowego lub napiszcie wprost do United States Lines 45 Broadway (Phone, Whitehall 3600) New York City

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

POWIEŚĆ ALEKSANDER DUMAS

(Ciąg dalszy)

— Tak, ciebie, niewdzięczna, która mnie oskarżałaś... Dziś jednakże poznałaś inne rozkosze, lepiej znasz swe upodobania, swe powołanie, zrzekam się więc...

— Racz mnie, Najjaśniejsza Pani, objaśnić nieco dokładniej.

— O, rzecz prosta!... pragnęłam zabrać cię na dwór.

— O!... — zawołała Andrea z wyrazem goryczy — ja miałabym powrócić na dwór!... Ależ, nie, nie, Najjaśniejsza Pani, nie powrócę, choć mi niewymownie przykro, że nieposłuszna jestem Waszej Królewskiej Mości.

Królowa drgnęła, serce jej odczuło ból niezmierny; ona ulegnie, ona — możny kolos wobec atomu granitu.

— Odmawiasz?... — zapytała szeptem, a chcąc ukryć swe pomieszanie, rękoma zasłoniła twarz.

Andrea, myśląc, że królowa smutna jest i urażona, uklękła przed nią, chcąc tym dowodem szacunku złagodzić ranę, zadaną jej dumie.

— Cóżby Najjaśniejsza Pani miała na dworze ze mnie, smutnej, biednej ofiary uprzedzeń, od której każdy ucieka, która nie potrafiła obudzić w kobietach nawet zwyczajnego niepokoju przed rywalizacją, w mężczyznach zaś zwyczajnej sympatji, wynikającej choćby z różnicy płci. O, pani moja i władczyni!... po zostaw biedną zakonnicę... jeszcze nawet Bóg jej nie przyjął, gdyż zbyt wiele ma wad, lecz Bóg przyjmuje najbardziej upośledzone fizycz nie i moralnie istoty... Pozostaw mnie, Najjaśniejsza Pani, w osamotnieniu i nędzy, pozostaw...

— O!... — rzekła królowa, podnosząc głowę, — propozycja moja zadaje kłam temu, coś właśnie powiedziała, Andreo. Małżeństwo, o którem mówić ci chciałam, wyniosłoby cię do rzędu dam najwyżej położonych we Francji.

— Małżeństwo... — szepnęła Andrea zadziwiona.

— Odmawiasz?... — zapytała królowa, coraz bardziej tracąc odwagę.

— Odmawiam, odmawiam!...

— Andreo!...

— Odmawiam, Najjaśniejsza Pani, odmawiam!...

Marja-Antonina przygotowywała w myśli cały szereg próśb i argumentów, lecz zanim jeszcze wyrzekła słowo, Andrea, w chwili, gdy królowa, zmieszana i smutna, z fotelu się podnosiła, przytrzymała ją za suknię i rzekła:

— Racz, Najjaśniejsza Pani, wyjawić mi nazwisko człowieka, który wziąłby mnie za dozgonną towarzyszkę; tyle razy czułam się upokorzoną, że nazwisko tego wspaniałomyślnego człowieka — tu uśmiechnęła się z goryczą, — będzie kojącym balsamem na rany mej dumy.

Królowa zawahała się... postanowiła jednak dojść do celu i rzekła obojętnym tonem:

— Pan de Charny.

— Pan de Charny!... — zawołała Andrea z wybuchem radości, — pan Olivier de Charny!...

— Tak jest, pan Olivier de Charny — odparła królowa, ze zdziwieniem patrząc na Andreę.

— Siostrzeniec pana de Suffren?... — pytała Andrea, a lica jej zarumieniły się i oczy rozbłysły, jak gwiazdy.

— Tak jest — odparła Marja-Antonina, przejęta nagłą zmianą, zaszłą w Andrei de Taverney.

— Więc chcesz mnie, Najjaśniejsza Pani, wydać za pana Oliviera Charny?...

— Tak, za niego.

— A on... się zgadza?...

— On prosi o twoją rękę.

— Przyjmuję, przyjmuję — zawołała Andrea z wybuchem radości. — Więc on mnie kocha... kocha, jak ja go kocham!...

Królowa, śmiertelnie blada, cofnęła się z jękiem, upadła na fotel, a Andrea, odchodząc od zmysłów ze szczęścia, okrywała nogi jej, ręce i suknię pocałunkami.

— Kiedy pojedziemy?... — zapytała po chwili Andrea.

— Zaraz — odpowiedziała królowa, czując uchodzące z niej życie, lecz pragnąc przed śmiercią ocalić swój honor.

Wstała, oparła się na ramieniu panny de Taverney, której palące wargi szukały jej twarzy chłodnej.

I gdy Andrea przygotowywała się do odjazdu, Marja-Antonina mówiła sama do siebie:

— O, mój Boże, czyż dla jednego serca nie dosyć jeszcze cierpienia!...

Tak mówiła nieszczęśliwa władczyni, rozporządzająca życiem, mieniem i honorem trzydziestu miljonów poddanych.

— A jednak składam ci dzięki, mój Boże, bo wybawiasz dzieci me od hańby i dajesz mi prawo umierać... w płaszczu królewskim.

LXXXIV
DLACZEGO BARON NABIERAŁ TUSZY

Podczas gdy królowa postanowiła w Saint-Denis o losie panny de Taverney, Filip, zrozpaczony tem, o czem się tylko co dowiedział, przygotowywał się do odjazdu.

Żołnierz, przyzwyczajony do wędrówki po świecie, niewiele potrzebuje czasu, aby spakować kufry, lecz Filip miał jeszcze poważne powody, dla których opuścić pragnął Wersal jak najśpieszniej: nie chciał być świadkiem nieuniknionej niesławy królowej, jedynej ubóstwianej przezeń kobiety.

Nigdy też nie naglił tak, jak dziś, aby mu jak najprędzej osiodłano konie, nabito broń i spakowano to, co było mu najniezbędniej potrzebne, a kiedy wszystko było gotowe, kazał uprzedzić ojca swego, pana de Taverney, że pragnie z nim pomówić.

Staruszek wracał właśnie z Wersalu, drepcząc cienkiemi nogami, na których opierał się dobrze zaokrąglony brzuszek.

Baron od kilku miesięcy nabierał tuszy, a otyłość jest dowodem zadowolenia z życia.

Zadowolenie pana de Taverney rozmaicie może być tłumaczone.

Baron powracał wesoły. Jeszcze wieczorem dnia poprzedniego doniesiono mu o skandalu, który zdarzył się na dworze. Zamienił uwagę z panem de Breteuil o panu de Rohan, z panem de Soubise i z panem de Guemenee o panu de Breteuil, z panem hrabią Prowancji o królowej, z panem d'Artois o panu hrabi Prowancji. Zmienił uśmiechy i poglądy stosownie do tego z kim miał do czynienia, a podburzał jednych przeciw drugim, gdyż miał zawsze na pogotowiu cały szereg złośliwości i ploteczek. Dowiedział się sporo nowego, więc też powracał zadowolony.

Kiedy mu powiedziano, że syn pragnie z nim pomówić, nie zwlekając pośpieszył na spotkanie Filipa.

Filip nie liczył bynajmniej na wybuch czułości ze strony ojca, lecz nie spodziewał się też zbyt wielkiej obojętności. Andrea opuściła już dom ojcowski, przez co ubyła mu jedna osoba, którą mógł nudzić i dręczyć; stary baron odczuwał próżnię, która powiększyłaby się bardziej przez wyjazd ostatniej ofiary, i wtedy chyba baron zacząłby się mazać i płakać przez samolubstwo, jak dziecko, któremu zabrano kotka lub pieska.

Filip był więc mocno zdziwiony, gdy usłyszał wesoło wymówione słowa barona:

— A, mój Boże, on wyjeżdża!...

Spojrzał na ojca.

— Byłem tego pewien — mówił dalej baron — nawet byłbym się założył. To dobry pomysł, mój Filipie, dobry pomysł.

— Co pan mówi? — zapytał Filip — co za dobry pomysł?

Staruszek zaczął nucić i skakać na jednej nodze, obiema rękoma podtrzymując okrągły brzuszek, a równocześnie dawał synowi znaki, aby oddalił lokaja.

Filip zrozumiał ojcą i uczynił zadość jego życzeniu. Baron wypchnął Champagne'a za drzwi i zamknął je za nim, podszedłszy zaś do syna, rzekł:

— Podziwiać tylko, podziwiać...

— Nie wiem, panie — odparł oschle Filip — czy zasłużyłem na pochwały, których mi nie szczędzisz.

— O! o! — zauważył, mizdrząc się staruszek.

— Wesołość pańską mogę chyba przypisać tylko memu bliskiemu odjazdowi.

— Cha! cha! — śmiał się na inny ton baron — ta, ta, ta! nie ukrywaj się przede mną, nie trudź się, bo mnie i tak nie oszukasz... cha, cha, cha...

Filip skrzyżował ręce i pomyślał, czy baron nie dostał czasem bzika.

— Ja mam oszukiwać? poco? — zapytał.

— A z tym twoim wyjazdem... Myślisz, że wierzę w chęć rozłączenia się z nią?

— Nie wierzysz pan?

— Champagne'a tu niema, więc, powtarzam, nie ukrywaj się; przyznaję zresztą, że nic ci innego nie pozostało, dobrze więc, że tak czynisz.

— Zadziwiasz mnie pan.

— Nieprawdaż, że to zadziwiające, iż wszystko już odgadłem, ale widzisz, mój Filipie, niema człowieka ciekawszego ode mnie, a kiedy jestem zaciekawiony, szukam; gdy zaś szukam i znajduję, czuję się wielce szczęśliwym. Słowem, zrozumiałem, że udajesz wyjazd i powinszować ci muszę tego pomysłu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzienniki z Londynu donoszą, że Lady Diana Manners i kilka innych pań z arystokracji angielskiej starały się wywieść z Włoch kilka zabytków starożytności, eksport których jest wzbroniony na zasadzie prawa wydanego, przez premjera Włoch Mussoliniego. Król angielski wyraził z tego powodu swoje niezadowolenie. Zbytnie zamiłowanie pań angielskich do zabytków starożytności również nie podobało się Mussoliniemu.

MECHANICY STAŃCIE DO PRACY!

Z powodzi polsko-amerykańskich korporacyj Stowarzyszenie Mechaników Polskich jest jedyną, która pomimo trudności i stosunków powojennych w Polsce nietylko się utrzymała, ale jest na drodze do wspaniałego rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, że fakt ten zawdzięczać możemy przedewszystkiem temu, że założyciele i organizatorzy Stow. za cel postawili sobie budowę warsztatów pracy a przez to i pomoc Polsce, a nie dywidendy, jak inne polsko-amerykańskie korporacje.

Drugim faktem, na który nie wszyscy zwracają uwagę jest ulokowanie przez pierwszego prezesa i założyciela Stow. Mech. inż. Gwiazdowskiego całego prawie kapitału w ziemi, budynkach i maszynach przez co kapitał ten nietylko nie został stracony, ale przez podniesienie się cen ziemi i budynków w Polsce wartość posiadłości naszych podwoiła się.

To zamrożenie kapitału naszego w ziemi i budynkach aczkolwiek czasowo wstrzymało nasz rozwój i utrudniało racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw, uratowało nas od zguby, bo trzymając gotówkę, stracilibyśmy takową przez zdewaluowanie marki polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że patrząc dziś na pracę naszą siedmioletnią zauważymy wiele błędów nie należy jednak zapominać, że wszyscy prawie byli nowicjuszami i warunki powojenne były tak anormalne, że nawet ludzie z doświadczeniem i wielkiemi własnemi fortunami potracili wszystko.

My jednak mamy wspaniały majątek, który pod należytem za żądem i kontrolą będzie rósł i rozwijał się, a nawet przynosił zyski. Od nas teraz samych zależy, aby nad majątkiem tym mieć opiekę bo mamy do tego pełne prawo, bo za pieniądze wszystkich członków majątek ten został zakupiony.

Wszyscy więc członkowie powinni się Stow. interesować, powinni brać żywy udział w pracach Stowarzyszenia, powinni przybyć na niedzielną konferencję w Domu Narodowym w New Yorku i przez podpisanie proxies upełnomocnić delegatów, jakich wybierzemy do głosowania w ich imieniu, aby prawa nasze i przywileje były zachowane.

Dlatego też każdy członek, który dotychczas tego nie uczynił powinien na konferencji akcję swą wymienić, aby mieć prawo głosowania bo w przeciwnym razie wszystkie nasze nawoływania i protesty nie będą miały żadnego znaczenia.

Nie wszystkim nam postępowania Dyrekcji podobały się. Wiemy, że przeinkorporować można było i w stanie New York i o wiele taniej jak to zrobiła Dyrekcja, dziś jednak nad tem wszystkiem należy położyć krzyżyk i uważać na przyszłość, przez wymianę akcyj brać czynny udział w poczynaniach Stowarzyszenia i na następnym Zjeździe, jaki się odbędzie za miesiąc, przeprowadzić w statucie takie poprawki, któreby nam, ogółowi członków, zapewniały kontrolę w Stowarzyszeniu.

Na ręce komitetu dalsi członkowie nadesłali swe akcje do wymiany, są to:

Antoni Strugała z Brooklyna.
Aleksander Kurzyński, z Jersey City.
A. Drelinkiewicz z New Yorku.
Józef Wasiuk z Farnumsville, Mass.
Kazimierz Moczulski z Bronx.
Michał Mazurewicz z New Yorku.
Franciszek Heltman z New Yorku.
Leon Woszczek z Edgewater, N. J.
B. Szczucki z Plainfield, N. J.
W. Lubaczewski z Filadelfji, Pa.
Andrzej Mróz z Moosup, Conn.
Józef Żmuda z Greenwich, Conn.

Spieszcie się więc z nadsyłaniem swych akcyj do wymiany lub też przynieście takowe z opłatą na konferencję Stow. Mechaników w przyszłą niedzielę, dnia 19go września do Domu Narodowego przy 19 St. Marks Pl. w New Yorku o godz. 10-ej rano.

Wszyscy członkowie okręgu, którzy mają już akcje wymienione i otrzymali już „proxy" a nie będą mogli być na niedzielnej konferencji niechaj takowe wobec świadka własnoręcznie podpiszą podając numer akcji i nadeślą na adres komitetu okręgowego, tak, aby żaden nasz głos nie został zmarnowany. Nazwisko delegata komitet sam dopisze po wybraniu takowego na konferencji. Pożądanem by także było, aby każdy członek wraz z „proxą" nadesłał dolara na podróż delegata na zjazd. Proxy nadsyłać należy na adres prezesa komitetu: Feliksa Popławskiego, c. o. Nowy Świat, 24 Union Square, N. Y. Tak samo i akcje do wymiany nadsyłać na ten sam adres.

F. P.

Brooklyn i okolica

Aptekarz zabija niemego mężczyznę

Salvatore Gambino, aptekarz, został aresztowany wczoraj w swoim sklepie pn. 139 Schenectady Ave., za zabójstwo Joseph'a G. Herberta, weterana wojny światowej i młodego inżyniera, zamieszkałego uprzednio pn. 1247 Prospect Place. Podczas aresztowania go Gambino oświadczył, iż zastrzelił Herberta w obronie własnego życia i że Herbert był jednym z dwóch bandytów którzy napadli na jego sklep i grożąc rewolwerem zrabowali $85 w gotówce. Gdy bandyci wychodzili ze sklepu wziął on dubeltówkę i skierowawszy lufę w stronę uciekającej pary wystrzelił. Herbert upadł na bruk brocząc krwią. Lecz nawpół przytomna żona zmarłego pani Jean Cabell Herbert złożyła swoje zeznania które najwyraźniej przeczyły twierdzeniom aptekarza. Pani Herbert pracowała uprzednio w dziennikarstwie i pochodzi ze znanej rodziny washingtońskiej. Pani Herbert usłyszała strzały ze swego mieszkania, które mąż jej opuścił przed paroma minutami udając się do pobliskiego sklepu, ażeby odpowiedzieć na wezwanie telefoniczne.. Ażeby przekonać się co się stało i co jest powodem strzelaniny wybiegła ona na ulicę i ku swemu przerażeniu ujrzała na chodniku zwłoki męża.

Około godziny dziewiątej wieczorem, gdy Gambino znajdował się sam w sklepie weszło dwóch mężczyzn i zażądawszy drobny przedmiot oczekiwało aż właściciel położy go na kontuarze. Gdy Gambino się odwrócił usłyszał komendę „ręce do góry" i odwróciwszy się ujrzał lufy dwóch rewolwerów. Bandyci zrabowali z registru $85 i rzuciwszy zwykłe ostrzeżenie ulotnili się ze sklepu. Wówczas Gambino zdjął ze ściany dubeltówkę i podbiegł do drzwi. Ujrzał on, że dwóch mężczyzn przebiega przez jezdnię. Myśląc, że to są bandyci wystrzelił i położył Herberta trupem na miejscu. Co się stało z drugim mężczyzną nikt dotychczas nie wie. Gambino został aresztowany za zabójstwo niewinnego mężczyzny. Twierdzi on, że Herbert jest jednym z bandytów, którzy obrabowali jego sklep chociaż inwestygacje władz policyjnych dowiodły, że Herbert nie brał udziału w rabunku.

Ostatnia fotografja Roberta J. Granta, dyrektora mennicy wuja Sama

Mały Hoiński śmiertelnie ranny dynamitem

Jedenastoletni Stasio Hoiński, którego rodzice zamieszkują w West Yaphauk, L. I. leży w krytycznym stanie w szpitalu Patchogue, jako rezultat nieostrożności.

Bawiąc się z kilku rowieśnikami przy szkole tamtejszej znaleźli oni pudełko z kilku gilzami napełnionemi dynamitem. Starsi chłopcy obawiając się eksplozji pozostawili takowe ostrzegając Stasia, aby i on wyrzucił gilzę, którą zabrał do kieszeni. Nic to jednak nie pomogło, pozostawszy sam zaczął on gwoździem majstrować i spowodował eksplozję, która go prawdopodobnie przyprawi o utratę życia.

Świadkiem eksplozji był także jego młodszy brat Janek, lat 10, który jednak szczęśliwie wyszedł cało z wypadku.

Sąsiad Hoińskich Adam Szczęsny zawiózł chłopca do szpitala, gdzie jednak lekarze mają małą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Bandyta uczestniczy w 2-ch napadach w ciągu jednej godziny

Policjanci i detektywi z Sheepshead Bay i Bath Beach poszukują bandytę, który napadł wczoraj na dwóch mężczyzn i zrabował im $400.

Około godziny drugiej po południu nieznany mężczyzna wszedł do sklepu gastronomicznego Harry Sklara, mieszczącego się pn. 612 Kings Highway i poprosił o paczkę papierosów. Gdy Sklar odwrócił się do mężczyzny ujrzał rewolwer skierowany do jego piersi. Bandyta kazał mu milczeć i zażądał wydania gotówki z registru. Bez słowa sprzeciwu Sklar wyjął $175 i oddał je bandycie, który grożąc wciąż rewolwerem skierował się ku drzwiom i wyszedłszy ze sklepu znikł bez śladu. W chwili gdy Sklar donosił o wypadku władzom policyjnym ten sam bandyta wszedł do restauracji Louisa Dubnera, pn. 2139—86th St. Gość poprosił o sandwich. Gdy Dubner odwrócił się do bandyty ten rozkazał mu otworzyć register i wydać całą jego zawartość. Podczas rozmowy z Dubnerem nieznajomy bawił się rewolwerem, ażeby przekonać gospodarza, że traktuje rzecz całkiem na serjo i absolutnie nie myśli o żartach. Dubner oddał bandycie $250, nie mając najmniejszego pragnienia zaznajomić się z zawartością rewolweru.

Odczyt w Domu Narodowym przy Driggs Avenue

W przyszły piątek, dnia 17-go września, o godzinie ósmej wieczorem wygłoszony zostanie z inicjatywy Oddziału „Naprzód" Związku Socjalistów Polskich nadzwyczaj interesujący odczyt.

Odczyt wygłosi Ksawery Seweryn Jaworski z New Yorku i Polonja miejscowa niewątpliwie skorzysta z tej sposobności i na odczyt licznie się stawi.

Pamiętajcie więc datę i miejsce—piątek, 17-go września, o godzinie ósmej wieczorem, w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., w Greenpoint.

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

PASY I PRZYBORY DLA CIERPIĄCYCH NA RUPTURĘ i ŻOŁĄDEK

Ulżycie cierpieniom i zabezpieczycie się. Grzeczna usługa. Ceny umiarkowane.

Apteka Wińskiego

1048 Manhattan Av., przy Freeman St. BROOKLYN—GREENPOINT

Wszystko dostaniecie w Aptece Wińskiego z zakresu lekarstw, przyborów gumowych, toaletowych i perfumerji.

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY SKLEP JUBILERSKI NA MANHATTAN AVE.

Zegarki, zegary, pierścionki zaręczynowe i ślubne garnitury toaletowe i wszelkiego rodzaju biżuterja po cenach umiarkowanych

GWARANCJA Z KAŻDYM ARTYKUŁEM.

F. HOLTHAUSEN, Inc.

883 Manhattan Avenue, Greenpoint-Brooklyn

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

„Kobieta nad przepaścią grzechu"

Pod tym nieco sensacyjnym tytułem ukazała się ostatniego sezonu w Polsce trzyaktowa sztuka, pióra dotychczas bardzo mało znanego pisarza Marjana Zdziechowskiego i odrazu zdobyła sobie miejsce na wszystkich scenach Warszawy i prowincji.

Lekceważony autor stał się w kilku tygodniach sławnym.

„Kobieta nad Przepaścią Grzechu", są to dzieje nieszczęśliwej duszy kobiecej, rwącej się w podniebne wioży, gdzie już brutalna rzeczywistość dościągnąć jej nie zdoła; jest to jakby dramatyczna tranwersacja „Dziejów Grzechu", zeromskiego, filozoficzne rozwiązanie zagadki: że choć ciało kobiety grzeszy, to jednak dusza jej może pozostać w nieskalanej czystości.

Sztukę tę kilka dni temu przywiózł z Polski p. Kazimierz Majewski, jeden z najlepszych artystów polskich, która będzie wystawiona po raz ostatni w środę, dnia 15-go września, na scenie Polskiego Teatru „Olimpia" w Newarku, przy Norfolk i So. Orange.

Dyrekcja Teatru „Olimpia" dokłada wszelkich starań, aby sztuka ta wystawioną była tak zarazem i aby bywalcom teatralnym sprawić prawdziwą ucztę duchową.

Uroczysty Obchód Rocznicy Sierpniowej

W niedzielę, dnia 19-go września r. b., o godzinie trzeciej po południu, w Domu Narodowym Polskim, pn. 278-290 New York Ave., Newark, N. J. odbędzie uroczysty Obchód Rocznicy Sierpniowej.

Obywatele! Aby stwierdzić swój mocny i nierozerwalny związek z krajem, złożyć hołd pamięci poległych w walkach o niepodległość i zespolić się duchem i sercem z tymi, którzy na zew Józefa Piłsudskiego stawili się 1 w dniu 6-go sierpnia 1914 roku poszli obalić słupy graniczne i zdobyć ojczyznę, którzy wywalczyli i do dn'a dzisiejszego trwają na posterunku pilnując jej całości i porządku—powinniśmy się zebrać na obchodzie gromadnie.

Na dole miasta jest nas zgórą 50 procent a siedzimy cichutko jakby nas tu nie było, przeto rodacy, kochani przerwijcie tę smaczną drzemkę i stańcie do dzieła, zapamiętajcie datę obchodu i na oznaczony czas stawcie się z żonami, krewnymi, przyjaciółmi lub znajomymi na wystuchanie bogatego programu.

Przemawiać będą: ob. W. Bojan Błażewicz, naczelny redaktor Nowego Świata i zasłużony ojczyźnie kapitan adwokat St. Gutowski.

Łaskawy udział przyrzekła znana śpiewaczka pani Eugenja Gregorkiewicz i wykona śpiewy wojskowe i operowe.

Będą jeszcze i deklamacje, a między innemi i milusińskiej Maryni Zazryckiej.

Wstęp wolny.

Kom. im. J. Piłsudskiego, Nr. 15.

Wielki bal

Sokół Polski z góry miasta, Gniazdo Nr. 17 po zakończeniu letnich wycieczek urządza wielki 26 roczny bal, w dniu 23-go października r. b., w Krueger Auditorium, na którym będą przygrywać dwie orkiestry prof. Omelczaka i New Dime prof. Woźniaka.

KOMITET.

JERSEY CITY

W niedzielę, dnia 19-go września, o godzinie trzeciej po południu, na sali przy Jersey Ave. i 4th Street odbędzie się masowy wiec w sprawie otwarcia szkoły języka polskiego. Odczyt tyczący się nauki języka polskiego dzieci ze szkoły publicznej wygłosi ksiądz K. Czerwiński z New Yorku. Wszyscy którym powyższa sprawa leży na sercu, proszeni są do jak najliczniejszego udziału. Rodacy! Niech niżej podany wiersz Konopnickiej będzie bodźcem naszym.

Choć na cudzym wy wyraju
Zrodzone pisklęta,
O ojczystym m'ym kraju
Niech każdy pamięta!
Polska krew w nas płynie
Polskie serce bije,
Polska mowa—nasza mowa
Niech każdy pamięta.

Współczucie

— Panno Zosiu, kocham Panią aż strach! Niech Pani przyjdzie na randkę...

— Proszę, niech Pan pomówi z mamą.

W SPRAWIE
DROBNYCH OGŁOSZEŃ
udajcie się do najbliższej stacji w Waszem sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji NOWEGO ŚWIATA

BAYONNE, N. J.
STACJA No. 6—
Polonia Photo Studio
37 East 21st Street

BRONX, N. Y.
STACJA No. 3—
W. Steinberg
723 Courtlandt Avenue

BROOKLYN, N. Y.
STACJA No. 7—
Fifth Avenue Graphonola Shop
708 Fifth Avenue
SOUTH BROOKLYN
STACJA No. 10—
Markowska Hosiery Shop
90 Nassau Avenue
GREENPOINT
STACJA No. 13—
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street
EAST NEW YORK
STACJA No. 14—
Księgarnia Sablika
376 Oakland Street
GREENPOINT DOLNY
STACJA No. 15—
Pszczoła Music Store
153 Wythe Avenue
NORTH SIDE

HARRISON, N. J.
STACJA No. 21—
Józef Marchewka
411 North 3rd Street

IRVINGTON, N. J.
STACJA No. 18—
Pani M. Szymkowska
584 Grove Street

ELIZABETH, N. J.
STACJA No. 16—
JOHN PIPAŁA
163—3rd Street

JERSEY CITY, N. J.
STACJA No. 11—
J. ŚREDNICKI
491 Grove Street
STACJA No. 12—
A. LORCZAK
291 Grand Street

JAMAICA, L. I. N. Y.
STACJA No. 1—
Felix Czarnecki
Real Estate
107—06 Sutphin Boulevard

MASPETH, L. I. N. Y.
STACJA No. 9—
RAWKINIS MUSIC STORE
40 Grand Street

NEW BRIGHTON, S. I.
STACJA No. 4—
L. NADRATOWSKI
202 Jersey Street

NEWARK, N. J.
STACJA No. 2—
R. TYJEWSKI
47 Jones Street
STACJA No. 8—
S. JAGIEŁŁO
180 Warwick Street

PASSAIC, N. J.
STACJA No. 20—
Suszek i Szewczyk
NOVELTY COMPANY
104 Passaic Street

YONKERS, N. Y.
STACJA No. 5—
Michael Winskowski
426 Walnut Street

Z POLA PRACY

1,500 czyścicieli okien grozi wyjściem na strajk — Angielscy baroni węglowi odrzucili projekt zgody — W strajku tkackim w Passaic sytuacja bez zmiany

NEW YORK, 14 września.—Agent przemysłowy organizacji unijnej czyścicieli okien, Paul Kraut wyraził opinję, iż 1,500 czyścicieli okien wyjdzie na strajk z dniem 30-go września, o ile przedsiębiorcy czyścicieli nie uczynią zadość żądaniom robotników, którzy się domagają podwyżki $4 tygodniowo. Przedsiębiorcy czyścicieli okien oświadczyli, że podwyżka żądana przez robotników jest zbyt wysoka.

* * *

LONDYN, 14 września.—Przedstawiciele angielskich baronów węglowych odrzucili propozycję ministra finansów Churchilla mającą na celu polubowne zakończenie przeciągającego się strajku angielskich górników węglowych.

Rząd angielski po odrzuceniu przez baronów węglowych propozycji ministra finansów stracił nadzieję na rychłe zakończenie strajku, który poczyna przybierać katastrofalne objawy dla angielskiego przemysłu.

* * *

PASSAIC, 14 września.—W sytuacji strajku tkackiego nie nastąpiła żadna zmiana jak się spodziewano po przyłączeniu się strajkujących tkaczy do Amerykańskiej Federacji Pracy. Przedstawiciele Amerykańskiej Federacji Pracy pracują energicznie nad zbieraniem potrzebnych funduszów dla dalszego prowadzenia strajku. Wśród strajkerów panuje determinacja doprowadzenia strajku trwającego od siedmiu miesięcy do pomyślnego wyniku.

Bolszewicy używają kolei wschodnio-chińskiej, jako groźby względem Chin

TOKJO, 14 września. — Mimo wszystkich zaprzeczeń, rząd bolszewicki w dalszym ciągu używa kolei wschodnio - syberyjskiej jako środka politycznego i nie operuje kolei według zasad handlowych.

Przedstawiciel Japonji przy bolszewickim zarządzie kolei wschodnio - syberyjskiej baron Okura, stracił nadzieję, ażeby bolszewicy postarali się o lepszą administrację dla kolei, wobec czego Japonja musi zrezygnować z współpracy przy administrowaniu kolei wschodnio-chińskiej, której bolszewicy używają jako groźby względem Chin, dla wymuszenia dla siebie odpowiednich ustępstw.

Zwycięstwo republikanów w stanie Maine

AUGUSTA, 14 września.—W wyborach stanowych w stanie Maine partja republikańska odniosła zwycięstwo, które demokraci również uważają za swe zwycięstwo.

Gubernator Brewster, ubiegający się o ponowny wybór został wybrany większością dziesięciu tysięcy do dwunastu tysięcy głosów.

Zwycięstwo partji republikańskiej w stanie Maine uważane jest za dobrą wróżbę dla przyszłych wyborów w listopadzie. Wśród zwolenników partji republikańskiej utrzymuje się tradycja, iż wynik wyborów w stanie Maine jest zapowiedzią jaki będzie wynik w całym kraju.

WIELKIE OSZUSTWA CELNE W POZNANIU

Pończochy złono jako papier

POZNAŃ, 14 września.—Dyrekcja ceł w Poznaniu wpadła na trop wielkich oszustw celnych. Kupiec Weinberg w porozumieniu z dwoma urzędnikami celnymi kwalifikował paczki z pończochami jako papier, płacąc niższe cło. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas aresztowano pięć osób.

Cztery osoby ginie w wybuchu szybu naftowego

PORT SPAIN, Wyspa Trynidad, 14 września.—Trzech robotników zostało zabitych a dwóch znajduje się bliskich śmierci skutkiem wybuchu ropy w szybie należącym do Petroleum Option Oil Company. Jednym z zabitych jest Amerykanin, Berry.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO DZIECKA

JERSEY CITY, 14 września.—Antoś Kowalski lat 3, synek rodziny Kowalskich zamieszkałej 422 Grand ulica, zmarł wczoraj w szpitalu z poparzeń, jakich doznał gdy ubranko dziecka zapaliło się od ognia, do którego dziecjak zbliżył się przez nieświadomość.

HUMOR

Wybór zawodu

— A zatem mój synu, nadeszła chwila wybrania sobie zawodu. Czem więc chcesz zostać?

— Chcę być lekarzem, bo w tym zawodzie przynajmniej można kłamać bez zwrócenia na to uwagi.

— Jakto?

— Tak ojcze, bo kłamstwo lekarza zakopywane jest razem z pacjentem.

Zmęczona i znieczulona.—Pani Marja Vetter z Lac Dessert, Queb., Canada: „Zanim zacęłam używać Dr. Piotra Gomzo czułam s'ę marnie. Nie mogłam spać w nocy, we dnie byłam zmęczona i znieczulona i strasćłam całkowicie chęć do życia. Obecnie śpię twardo i czuję się silnie i zdrowo." To przez czas wypróbowane lekarstwo ziołowe jest środkiem organicznym. Posila ono i odbudowuje cały organizm. Nie pytajcie o nie apteksrzy, specjalni agenci' je dostarczają. Piszcie do Dr. Peter Fahrney & Sons, Chicago, Ill. (Ogł.)

STAŁY POLSKI TEATR W NEWARKU OLIMPIA W PONIEDZIAŁEK, WTOREK I ŚRODĘ
„Kobieta Nad Przepaścia Grzechu"
Dzieciom wstęp wzbroniony. — Wstęp 50 centów.

DO POLONJI W NEWARK, N. J.!
W niedzielę, dnia 19-go września, 1926
o godzinie 3-ej popołudniu
W DOMU NARODOWYM, 278-290 New York ave.
(na dole miasta) odbędzie się
OBCHÓD ROCZNICY CZYNU SIERPNIOWEGO
Przemawiać będą:
W. BOJAN-BŁAŻEWICZ, redaktor „Nowego Świata" i mecenas S. GUTOWSKI
Na program Obchodu złożą się śpiewy i deklamacje. Pieśni legjonowe wykona p. Eugenja Gregorkiewicz. — WSTĘP WOLNY!
Wszystkie towarzystwa i całą Polonję do współudziału w uroczystości zaprasza
Komitet im. Piłsudskiego, nr. 15.

Tel.: Lenox 8873.
A. L. CEASAR, M. D.
Choroby: Oczu, Uszu, Nosa, Gardła
109 East 67th Street
pom. Park i Lexington Aves., New York
Godziny przyjęć:
10 do 12 w południe,
6 do 8-ej wieczorem,
i o umówionej porze.

Chroniczne Choroby Mężczyzn i Kobiet Skutecznie Leczone
Znany od dwudziestu pięciu lat specjalista Dr. Zias, leczy z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i świeże choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, żołądka, nerek, nerwów, jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.
Specjalista
Upłata bardzo umiarkowana
O ile jesteście chorzy zwróćcie się natychmiast z największem zaufaniem do mnie
Godziny przyjęć: Od 9 do 2.
W niedziele od 9 do 4 po południu.
X-Ray analiza krwi—system Wassermana i chemiczna analiza.
Porada i egzaminacja darmo
DR. L. ZINS
PRAK. 28 LAT
110 EAST 16 ULICA
między Irving Place i Union Square.

LISTY DO ODEBRANIA
Mike Rogus
W. Ciechamowicz
W. Kopacewicz
Nr. 142
Marjan Kozłowski
J. Tomala
Stefan Jaskost
Nr. 156 —
Roman Cybulski
L. Osiecki
J. Rodzislewska
E. Lubiński
Frank Skwara
Ludwik Kowalski

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:—
od 10 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedziele do 1 po południu.
323 E. 10th Street, New York City

NIE ZWLEKAJCIE
aż się wasze tak się zepsuje, że się powodem wielu chorób. Wykorzystajcie ten plan tygodniowych spłat i miejcie zeby wasze wyleczone. Wszystka robota starannie wykonana i gwarantowana pod względem najlepszych materjałów. Wszystkie stare korzonki zrobione z 22-karatowego złota.
BADANIE DARMO.
Specjalista od Wyrywania Zębów.
GODZINY PRZYJĘĆ:—
dziennie od 10 rano do 9 wieczór
w niedziele od 10 rano do 2 po poł.
Dr. N. St. RMEL
500 East 11th Street, New York City
Róg Avenue A

Drobne Ogłoszenia

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

Mała Farma
$50 WPŁATY
$9 MIESIĘCZNIE
New Brunswick—16,000 Stóp. Kw. Cena $195. Duże ziemia dla jarzyn i kur. Pięć minut od stacji. Jedna blok od szkoły i sklepów, blisko wielkich fabryk. Piszcie albo zgłoście się do HAMILTON REALTY COMPANY, Room 710, World Bldg., 63 Park Row, New York City.

PLAINFIELD, N. J.
Miasto 50,000 mieszkańców—
45 najróżniejszych fabryk—
35 minut od New Yorku.
Dwie loty na West 7th Street z wszystkiemi miastowemi urządzeniami, asfaltowe ulice, miastowe chodniki (side walks), gaz, elektryczność i miastowa woda, w zabudowanej okolicy pomiędzy domami; cena $500, wpłaty $200, reszta po $10 miesięcznie. Prosze przybyć z żoną do wyjazdu każdego dnia pomiędzy 9 a 12 lub napisać do
WŁAŚCICIEL, ROOM 305
126 Liberty Street, Dept. D
NEW YORK, N. Y.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

HUNTINGTON
Dziesięć akrów oczyszczonej ziemi rolnej, blisko Jericho Turnpike; cena $4,250, gotówki $1,400, warunki.
HALL RULAND & GALE, INC.
Huntington, L. I.—Tel., Huntington 1180 (19e)

6 familijny dom, 3 piętrowy murowany, 4 sklepy, wystawa automobilowa, wszystkie ulepszenia, rent roczny $8,124; cena $52,000, gotówki jedną trzecią, 1 familijny dom drewniany, 8 pokoi, 2 garaże, lota 40 x 85; cena $12,000, gotówki $4,000.
Zgłoszenia
KAZ OGONOWSKI
365 Mills Avenue, Mineola, L. I. (17e)

HUNTINGTON
Czterdzieści osiem akrów ziemi, prawie wszystkie oczyszczone, przy drodze, $400 za akler, łatwe warunki.
HALL RULAND & GALE, INC.
Huntington, L. I.—Tel., Huntington, 1180 (12e)

Z powodu wyjazdu do kraju okazyjnie do sprzedania w centrum Polonji South Brooklyna piękny dwu familijny murowany dom ze sklepem „Dry Goods Store."
Piękne, obszerne mieszkanie za sklepem, towaru w sklepie gwarantowanego za $5,000, roczny targ gwarantowany $16,000; cena całości $16,300, gotówka $7,000 lub $6,000; balance na drugą hipotekę; dogodne warunki spłaty.
THADDEUS D. PODWIN
463 Fourth Avenue
BROOKLYN, N. Y.
9th St. M. M. T. Subway Station.

NOWA AGENCJA
Farmy w stanie New York, New Jersey i Connecticut
Farma 110 akrów, dom 7 pokojowy, 6 innych budynków, 12 krów, byk, 2 konie, 400 kur, 9 akrów owsa, 19 akrów korny, 75 ton siana, 10 akrów grubego siąu, 4 akry kartofli, sad, 300 jabłoni, drzew owocowych, reszta pastwisko, półtora tonowy truck, farmerskie narzędzia, przy stanowej drodze, dwa i pół mili do miasta, szkoła koło farmy; cena $7,000, gotówki połowa.
Farma 30 akrów, dom 7 pokojowy, 5 innych budynków, 8 krów, byk, 2 konie, 400 kur, 9 akrów owsa, 19 akrów pszenicy i 1 akler kartofli, 2 krowy, 1 koń, 400 kur, farmerskie maszyny 2 mile do miasta; cena $3,800, gotówki połowę.
K. CZIZINSKI
103 St. Mark's Pl., (E. 8 St.)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 6019 (37-e15)

DO SPRZEDANIA
8 familijny murowany dom, po pięć pokoi, wanny i elektryka, naprzeciw parku; cena $20,500, wpłaty $4,000, rentu $230 miesięcznie.
3 familijny drewniany dom o czternastu pokojach; cena $4,500, wpłaty $1,500, rentu $71 miesięcznie.
Zgłoszenia do
BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Avenue
BROOKLYN, N. Y.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

HUNTINGTON
Pięć akrów oczyszczonej ziemi, jedna mila od stacji, blisko głównej drogi z konkretu, linja autobusowa przechodzi cena $4,000, gotówki $900, warunki.
HALL RULAND & GALE, INC.
Huntington, L. I.—Tel., Huntington 1180 (19e)

MLECZNA farma z wszelkiemi urządzeniami, 140 akrów, 12 sztuk bydła, konie i wozy, narzędzia, 9 pokoi, duża stajnia; cena $8,500; mam wiele innych farm do wyboru; broszurka wysyłana darmo. SAMMIS & ROGERS, Somerville, N. J. (15e)

JERSEY CITY, N. J.—Do sprzedania dom w bardzo dobrym stanie z ulepszeniami w sześciu pokojach, blisko kościoła św. Antoniego, również blisko parku i szkoły; cena $3,000, zadatku potrzeba 500, a reszta na dowolne spłaty. Zgłoszenia przyjmuje ksiądz Alexander Ulitsky, 215—5th St., Jersey City, N. J.

HUNTINGTON
Prawdziwego farmera farma, może być podzielona, 26 akrów oczyszczonej ziemi, na głównej drodze, linja busowa przechodzi przez posiadłość, elektryczność zaprowadzona na ulicach; taniość po $700 za akler, warunki.
HALL RULAND & GALE, INC.
Huntington, L. I.—Tel., Huntington, 1180 (19e)

NOWY dom sześcio pokojowy, wanna, wszystkie ulepszenia; cena $6,300; dwu familijny nowy, dziesięć pokoi i stosowna werenda, wszystkie ulepszenia; cena $11,200. Mam wiele domów do wyboru bardzo tanio blisko sklepów i szkoły polskiej i kościoła i również rozmaitej interesa do sprzedania. Feliks Nowosielski, 437 Broad St., Bloomfield, N. J. (52-e20)

PRZEMYSŁOWA posiadłość w Elmhurst—sklep duży, 5 pokoi, wszystkie ulepszenia, dodatkowa lota 25 x 200, również narożna posiadłość, 5 familijny dom, dwie sale do tańca, salonik poczekalnia, sklep 52 x 81, bez agentów. Adres Grand Street, róg Corlinth Ave., Elmhurst, L. I. (28-e17)

HUNTINGTON
Sto dziesięć akrów, około jedna mila ku wschodnio południowej stronie od miasteczka Connach, długi front na drodze; tanie kupno po $195 za akler, może rozdzielić, warunki.
HALL RULAND & GALE, INC.
Huntington, L. I.—Tel., Huntington 1180 (19e)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BALWIERNIA z domem do sprzedania, trzy krzesła, piękne urządzenia, obrót tygodniowy $140, cztery pokoje i sześć z wszystkiemi ulepszeniami, bardzo tanio, gotówki potrzeba $5,000. Felika Nowosielski, 437 Broad St., Bloomfield, N. J. (51-e16)

BALWIERNIA do sprzedania, 75 centów strzyżenie, w niedzielę zamknięta. 142 Tonelle Ave., Jersey City. (15e)

BALWIERNIA na sprzedaż 253 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (15e)

BALWIERNIA do sprzedania. 514 East 5th Street, New York City. (31e)

CANDY store do sprzedania z powodu małych dzieci. 373 Oakland Street, Greenpoint. (21e)

CANDY store bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia 190 Green Street, Greenpoint, Brooklyn. (19e)

CANDY i cigar store na sprzedaż z powodu innego interesu, trzy pokoje w tyle. 74 Nassau Ave., Brooklyn, Greenpoint. (20e)

CIGAR i candy store na sprzedaż, trzy duże pokoje w tyle. 110 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (17e)

DO SPRZEDANIA tanio sklep towarów mieszanych, książki, gazety, lekarstwa, candy, cigara, stationery i dużo innych towarów, dobry interes dla Polaka, cztery ładne pokoje przy sklepie, tani rent, interes jest w centrum Polonji. A. Mazkuszewski, 19 Jackson St., Passaic, N. J. (49-e16)

GROSERNIA do sprzedania z powodu innego interesu. Brooklyn Realty Co., 598 Manhattan Ave., Brooklyn. (18e)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż z powodu innego interesu, obrót tygodniowy $600 gwarantowany. 314 East 135th St., Bronx. (5-e21)

GROSERNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. 438 East 9th Street, New York. (33-e17)

GROSERNIA i delikatessen, trzy pokoje, sklep narożny, sprzedam tanio dla przyszłego kupca. 35 Mercer St., Newark, N. J. (16e)

GROSERNIA, delikatessen sklep do sprzedania z domem lub bez domu, w South Brooklyn. Po informacje zgłosić się do Phonograph Store, 703 Fifth Avenue, Brooklyn. (19e)

PIEKARNIA, 629 Central Ave., Brooklyn z powodu nieporozumienia spólnika tanio do sprzedania; cena $7,000, tygodniowy obrót $600 do $650, lease na sześć i pół lat, rent $100, z pokojami. (15e)

TANIO do sprzedania groserna i buczernia z powodu nieporozumienia spólnika. Zgłoszenia 218 Lynch Street, Brooklyn, trzecie piętro na lewo. (59-e17)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

Salesmani Powiedzieliśmy Wam, ze z łatwością sprzedać będziecz mogli
Nasze Loty
I FAKTYCZNIE MOŻECIE
Każda osoba zwiedzająca naszą zaludnioną sekcję Long Island kupuje. Nie zwiększajcie, przyjdźcie do nas pomiędzy 9 a 12, jeżeli chcecie zarobić duże komisowe i przyprowadzić z sobą zainteresowanych. UDOWODNIMY WAM JAK SZYBKO ON KUPI
ELRECO ASSOCIATES
Room 1203—225 W. 34th Street (15m)

Chłopców i Młodych Mężczyzn
Powyżej lat 17—Stain Grocs
SUPERLOID MFG. CO., INC.
89 BRIDGE STREET, BROOKLYN

SALESMANÓW realnościowych; można zarobić duże pieniądze w wolnym czasie przez dostarczanie kupcom dla kupieli w Jamaica Hillside; komisowe płatne odrazu. Zgłoszenia pod 63, c/o Nowy Świat. (18m)

PORTERA potrzeba do sali na weseła i zabawy. Prospect Mansion, 722 Prospect Ave., Bronx. (64-m15)

POTRZEBA salesmanów; mamy kilka wakansów dla inteligentnych osób z małą wiedzą angielskiego języka do zajęcia pierwszorzędnych stanowisk w naszym departamencie sprzedaży; mało pracy a można zarobić dużą pensję z komisowem. Zgłaszać się Mr. Rayers, 104 West 42nd St., N. Y. City, Pokój 704. (15m)

MĘŻCZYZNI zarabają $50 i wyżej; nauczacie się operować maszynami kinematograficznemi; darmo posady. Edwards, 132 East 23rd Street. (42-m18)

POTRZEBA MĘŻCZYZN I KOBIET Dlaczego nie chcecie zarobić pieniędzy w wolne od pracy godziny; doświadczenie nie wymagane. Zgłaszać się 206 Broadway, Pokój 718 New York City. Otwarte do ósmej wieczorem. (18m)

KRAWCÓW do pierwszorzędnej pracy przy paltach i płaszczach damskich, doświadczeni mężczyźni mogą otrzymać kontrakt na jeden rok pracy. Amsterdam, Inc., 495—7th Ave. (18m)

POTRZEBA robotników; muszą mieć mieć overalls. 616 West 40th St., New York City. (15m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

FABRYKA MEBLI
Stolarzy, pracowników do obrabiarek drzewnych, do wykańczania i szlifowania; stała praca. Wziąć Boulevard Bus na Journal Square do Gates Avenue i Boulevard.
AIMONE FURNITURE CO.
JERSEY CITY, N. J. (13m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT I MŁODYCH KOBIET do lekkiej fabrycznej pracy; doświadczenie nie wymagane; $15 tygodniowo na początek. Zgłoszenia cały tydzień.
PILOT ELECTRIC MFG. CO.
223 BERRY STREET, BROOKLYN
Dwa bloki od Williamsburg mostu. (29f)

POTRZEBA POMOCY
do każdej pracy przy kosmukach
MEYROWITZ
132 HAVEMEYER ST., BROOKLYN (16f)

OPERATOREK
Przy jedwabnych kimonach
STAŁA PRACA 5 DNI W TYGODNIU.
Diamond Tea Gown Company
42 East 32nd Street (15f)

Modniarka doświadczona do przyjmowania, również do nauki przy dziecięcych i damskich kapeluszach, praca tygodniowa lub od sztuki.
KATZ & GELBER
27 East 4th Street (16f)

OPERATOREK
do zwyczajnego szycia na zig-zag maszynach, merrow i ruffiers
CRESCENT CURTAIN CO.
35 East 21st Street (16f)

OPERATOREK I DO WYKAŃCZANIA przy jedwabnej bieliźnie
Stała praca.—Dobra zapłata.
KIAME BROTHERS
164 ATLANTIC AVE., BROOKLYN
Bilsko Boro Hall. (17f)

OPERATOREK
przy middy blouses i dziecięcych sukniach; stała praca, dobra zapłata.
UNIVERSITY GARMENT CO.
1791 Jerome Ave., Bronx, 176th St., Sta.

POTRZEBA OPERATOREK
do wąskich pila na maszynach zig-zag, przy rayon jedwabnej bieliźnie; dobra zapłata, stała praca. N. Alper, 963 Myrtle Ave., Brooklyn. (17f)

DZIEWCZYNY do stałej ogólnej domowej pracy, musi władać językiem angielskim, mała rodzina, dobry dom. $70 lub $15 zapłaty. Cantor, 329 East 8th Street, Brooklyn. Telefon, Midwood 3550. Zgłoszenia rano. (16f)

KUCHAREK potrzeba do luncheonette. Zgłoszenia 112 Center St., New York City. (16f)

POLSKI krawiec wykańcza roboty, zajmuje się czyszczeniem ubrań i przyjmuje reperacje futer. W. Bojczuk, 511 East 13th Street, New York City. (17f)

KOBIETY do ogólnej roboty domowej i do pomocy przy kuchni, oraz do pielęgnowania dzieci, ze spaniem, bez spania, $40 miesięcznie. Gottfreid, 1922 Avenue J, Brooklyn. Midwood 7902. (15f)

POTRZEBA dziewczat do stałej pracy overalls. 616 West 40th Street, York City. (17f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

JAN Porucnik, pochodzący z powiatu Mazowiec, gmina Klukowa, wieś Kozłowa, poszukiwany przez Bolesława Poplawskiego. Zgłoszenia 7 Allen St., New York. (58-130)

MIKOŁAJ Cybulko poszukuje w ważnej sprawie Jakuba Koszkiewicza, ze wsi Krypno, ziemia Grodzieńska. Wiadomość 1415 Electric Ave., East Pittsburgh, Pa. (62-118)

POSZUKIJĘ spólnika z kilkuset dolarami do pomocy w wyrobie i puszczaniu na rynek bardzo pożądanego wynalazku. Po informacje proszę pisać do John Gemza, Box 974, Danbury, Conn. (132-115)

MŁODZIEC, lat 21, poszukuje pracy biurowej, może władać językiem polskim i angielskim. Zgłoszenia do K. L., c/o Nowy Świat. (17f)

Osobiste
(Personal)

Kto chce być pogrzebowym?
Niech się zgłosi do Wojciechowskiego, pogrzebowego, pn. 36 Belmont Ave., Newark, N. J., który objaśni jak i co jest potrzebnego. Zarabiają mało i po większej części są już starsi a więc chcą wziąć się spać, szczęcam że życie można robić dobre, musi być cztery rastelny i nie ordynarny. (56-m16)

515 EAST 12TH ST.—Pozostawie janitorstwo, zimna woda, cztery pokoje darmo, sprzedam meble. (54-16)

Jak macie się przeprowadzać to przyjdźcie do mnie, a ja zrobię dla was prędko, dobrze i całem kosztem.
JÓZEF ZULEWSKI
Elisabeth Express Trucking Co.
332-4 South Park St., Elizabeth, N. J.
Telefon, Emerson 4414. (19)

Szkoły
(Schools)

SZKOŁA BALWIERSTWA
Zostańcie balwierzem. Dalszne i wieczorne klasy. Kurs 12S. Zarabiajcie duże pieniądze. W ubiegłym roku dalśmy stałe posady 600 naszym dyplomowanym. Teraz zarabiają $35 do $75 tygodniowo. National Barber College, 150 Third Ave., pomiędzy 15th Street, New York City.

Kapitał i Interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczone na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Fakey Holding Corp., 26 Court St., Suite 414. Tel., Triangle 8897.

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to let)

105 ENGERT AVE.—Pięć dużych pokoi, zimna woda. (48-s16)

13-15 MANGIN ST.—Trzy pokoje do wynajęcia, gorąca woda, elektryczność i wanna, bardzo niski rent. (39-s18)

FLOOR i basement, stosowne dla lekarza do wynajęcia, 117 Java St. Zgłoszenia L. Newman, 1047 Manhattan Avenue, Greenpoint. (15s)